CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 60 (1081) P Wydanie A B C — Poznań, wtorek 2 marca 1948 r. — Cena 3 zł

Połączenie francuskiej strefy z Bizonią

Nowy podział Zachodnich Niemiec

Korespondent API donosi telefonicznie z Berlina.

W poinformowanych kołach politycznych Berlina twierdzą, że francuski minister spraw zagranicznych Bidault zakomunikował, Departamentowi Stanu w Waszyngtonie zasadniczo zgodę na połączenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech z dwustrefową Bizonią, a co za tym idzie, stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, składającego się z trzech części brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Minister Bidault prosił równocześnie rząd USA, aby zaniechał oficjalnego oświadczenia o połączeniu się politycznym strefy francuskiej z Bizonią. Propozycja powyższa uzasadniona jest postawą narodu francuskiego, który zaniepokojony jest coraz dalej idącym wiązaniem się polityki francuskiej z interesami Ameryki i w nowym posunięciu rządu francuskiego dopatrywałby się potwierdzenia swych obaw.

Fuzja strefy francuskiej z dwustrefą ma się odbyć według projektu Bidaulta w formie ustanowienia urzędu kontroli 3 mocarstw zachodnich, które kontrolować mają gospodarkę strefy francuskiej, amerykańskiej i brytyjskiej w Niemczech.

Departament Stanu w Waszyngtonie wyraził zgodę na propozycję francuską i postanowił włączyć ją do programu obrad obecnej konferencji londyńskiej.

Równocześnie rząd amerykański przedłożył Francji projekt przeprowadzenia zmiany granicy między strefą francuską i amerykańską w Niemczech. Amerykanie pragnęliby włączyć do swojej strefy okupowanej przez Francuzów części Hessji należącej do Bawarii — Palatynat (Pfalz) oraz południową Wirtembergię. Jako odszkodowanie strefa francuska otrzymać ma od Amerykan północną Badenię. W ramach strefy amerykańskiej powiększona ma być znacznie Hessja przez przyłączenie części okupowanej dotychczas przez Francję Frankonii, należącej dotychczas do Bawarii.

Pociąg pospieszny w Palestynie wyleciał w powietrze

Liczne ofiary w ludziach

W Palestynie żydowska organizacja terrorystyczna „Sterna" wysadziła wczoraj rano, jak się przyznała, pociąg pośpieszny w pobliżu Tel-Avivu. Wśród ofiar jest 26 zabitych żołnierzy brytyjskich, a 35 poważnie rannych. Żołnierze podróżowali specjalnym wagonem doczepionym do pociągu pośpiesznego. Wydaje się, że powodem wybuchu była mina elektr., która eksplodowała po przejściu wagonów dla pasażerów cywiln. Grupa „Sterna" podała do wiadomości, że zamach był odwetem za wysadzenie dzielnicy żydowskiej Jerozolimy. (p. r.)

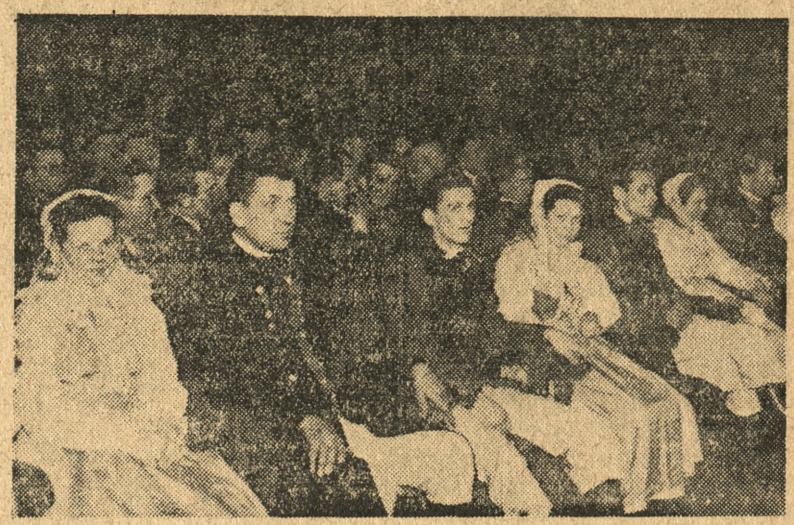

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu obrady Zjazdu Wojewódzkiego delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej z całej Wielkopolski w liczbie kilku tysięcy. Sprawozdanie z pierwszego dnia zjazdu dajemy na stronie drugiej.

Na zdjęciu fragment sali obrad, w pierwszym rzędzie grupy regionalne z Babimostu i Szamotuł.

Zmiany w dyplomacji polskiej

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut mianował ministra Olszewskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Pradze. Dotychczasowy poseł Rzeczpospolitej w Sztokholmie Ostrowski, mianowany został ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Rzymie. (P. R.)

Czy Benelux przystąpi do bloku zachodniego

Agencja Reutera donosi, powołując się na informacje z kół wiarogodnych, że w gmachu ambasady holenderskiej w Brukseli odbędzie się narada premierów i ministrów spraw zagranicznych państw Beneluxu, na której przedyskutowana zostanie propozycja anglo-francuska w sprawie przystąpienia Belgii, Holandii i Luksemburga do bloku zachodniego. (PAP)

Z pobytu delegacji rumuńskiej w Polsce

Premier Groza z Prezydentem Rady Ministrów

Fot.: Agencja Il „API"

Delegacja rumuńska opuściła Polskę

W sobotę o godzinie 23 opuściła Warszawę rumuńska delegacja rządowa z premierem Grozą na czele. Odjeżdżających żegnali na dworcu głównym w Warszawie członkowie rządu polskiego z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Gomułką na czele, licznie zgromadzone delegacje partyj politycznych i organizacyj młodzieżowych. Mieszkańcy stolicy zgotowali gościom rumuńskim serdeczne owacje. (PR)

Kara śmierci za sabotaż gospodarczy

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił w dniu 28 bm. wyrok w sprawie Mieczysława Derwińskiego i współoskarżonych. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw. Oskarżonego Derwińskiego Sąd uznał winnym dopuszczenia się aktów sabotażu przez utrudnianie prawidłowego działania fabryki fordońskiej. Sąd sprecyzował następnie poszczególne czyny przestępstw wszystkich oskarżonych. Za wymienione przestępstwa Sąd skazał dawnego dyrektora fabryki marmolady w Fordonie pod Bydgoszczą Derwińskiego Mieczysława na karę śmierci oraz przepadek mienia na rzecz skarbu państwa; b. dyrektora fabryki fordońskiej Sterpla na karę 15 lat więzienia, utratę praw na przeciąg lat 5 oraz przepadek mienia; b. dyrektora Ocetkiewicza na karę 12 lat więzienia oraz utratę praw na przeciąg lat 5 i przepadek mienia. Na mocy ustawy amnestyjnej Sąd złagodził w stosunku do oskarżonego Ocetkiewicza karę na 8 lat. (PAP)

Związek Radziecki zaprasza Finlandię do zawarcia układu o wzajemnej pomocy

W odpowiedzi na zapytania przedstawicieli prasy radzieckiej, którzy pragnęli otrzymać wyjaśnienia, czy rząd radziecki zaproponował rzeczywiście rządowi fińskiemu zawarcie paktu wzajemnej pomocy, agencja TASS upoważniona jest to oświadczenia, że prezes Rady Ministrów ZSRR J. Stalin istotnie skierował 22 lutego do prezydenta Finlandii Paasikivi list następującej treści:

„Panie Prezydencie! Jak powinno być Panu wiadomem, z trzech państw, które graniczą ze Związkiem Radzieckim i które prowadziły wojnę z ZSRR po stronie Niemiec dwa — Węgry i Rumunia podpisały już z ZSRR układ o wzajemnej pomocy skierowany przeciwko możliwości agresji niemieckiej. Wiadomo również, że my obaj z Panem odpowiedzialni będziemy przed naszymi narodami, jeżeli dopuścimy do jej powtórzenia. Sądzę, że Finlandia niemniej niż Węgry i Rumunia jest zainteresowana w podpisaniu paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Biorąc pod uwagę te względy i pragnąc stworzyć warunki dla gruntownego polepszenia stosunków między naszymi krajami w celu umocnienia pokoju i bezpieczeństwa rząd radziecki proponuje zawarcie radziecko-fińskiego traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, analogicznego do traktatów węgiersko-radzieckiego i rumuńsko-radzieckiego. Jeżeli nie będzie sprzeciwów ze strony Finlandii, proponowałbym, aby wysłana została do Związku Radzieckiego delegacja fińska w celu zawarcia takiego traktatu, jeżeli uważa Pan za właściwe, aby rokowania i zawarcie traktatu nastąpiło w Finlandii, rząd radziecki gotów jest wysłać swą delegację do Helsinek. Z wyrazami głębokiego szacunku, Prezes Rady Ministrów ZSRR J. Stalin." (API)

Trybunał Norymberski usprawiedliwia mordy niemieckie

Niesłychane orzeczenie sędziów amerykańskich

W związku z orzeczeniem Trybunału Norymberskiego, który w toku rozprawy przeciwko generałom hitlerowskim stwierdził, iż „partyzanci, którzy napadali na niemieckie wojska okupacyjne, działali wbrew prawu i nie mogą liczyć na żadne poparcie ze strony prawa międzynarodowego, moskiewski dziennik „Prawda" przytacza tekst tego wyroku. Głosi on, że żołnierze niemieccy byli ofiarami napadów i że partyzanci tworzyli nielegalne „bandy", że generałowie niemieccy, rozstrzeliwując członków ruchu oporu, nie popełniali przestępstw wojennych, wreszcie, że rozstrzeliwanie zakładników nie stanowi bezprawia, jeśli państwo, okupujące stosuje te represje dla ochrony porządku społecznego.

„Sędzia Wenersturm — pisze „Prawda" — zrobi Pan karierę ze swą faszystowską koncepcją prawniczą. Oklaskuje Pana z grobu krwawy Keitel. Pan po prostu powtórzył ustęp z rozkazu Keitla o likwidacji partyzantów. Tak więc usprawiedliwił Pan i Keitla i innych niemieckich przestępców wojennych, powieszonych przed 16 miesiącami w tej samej Norymberdze, w której dzisiaj wydaje Pan wyrok na ich ofiary."

Helgolandczycy chcą wrócić na wyspę

Mieszkańcy, należącej do Niemiec wyspy Helgoland w liczbie 2 tysiące wystosowali do brytyjskiej komisji kontroli pismo, w którym proszą o zezwolenie na ponowne osiedlenie się na tej wyspie. W podaniu powyższym stwierdzają oni, że stanowią odrębny naród, posługujący się własnym językiem pochodzenia fryzyjskiego i czują się znacznie bardziej spokrewnieni z Anglikami, Flamandami, Holendrami, czy Duńczykami, niż z Niemcami. Mieszkańcy Helgolandu, którzy przed wojną stanowili poważny ośrodek turystyki niemieckiej, cieszyli się opinią doskonałych rybaków i kupców, ewakuowani zostali z wyspy w czasie wojny przez Hitlera, który uczynił z Helgolandu jedną wielką fortecę wojskową. Anglicy nie zezwolili dotychczas na powrót Helgolandczyków na ich wyspę, ponieważ uprzednio pragnęli gruntownie zniszczyć wszystkie fortyfikacje. Głodowanie w Niemczech mało odpowiada przyzwyczajonym do dobrobytu mieszkańcom Helgolandu. Ten stan rzeczy spowodował powstanie najnowszego i najmniejszego narodu w Europie. (API)

Plan Marshalla przedmiotem obrad senatu amerykańskiego

Senat amerykański rozpoczął debatę nad planem „odbudowy gospodarczej" Europy. W ten sposób plan Marshalla wejdzie w nową fazę prac ustawodawczych. (pr)

Zakonspirowana konferencja trzech mocarstw w Londynie

„Konferencja trzech mocarstw zachodnich, która w najgłębszej tajemnicy toczy się obecnie w Londynie, jest jedynie kontynuacją obrad rady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, bez udziału Rosji", pisze na łamach „Prawdy" znany komentator radziecki Żukow.

Podkreśla on w swym artykule, że **głównym celem konferencji jest utworzenie unii zachodniej, w której Niemcom zachodnim przeznacza się szczególnie poważną rolę.**

Imperialiści zaniepokojeni rozwojem i konsolidacją sił demokratycznych, pragną utworzyć blok wojskowy i polityczny uległy Amerykanom oraz chcą przekształcić Niemcy zachodnie w swą bazę wojskową. Żukow podkreśla, iż rząd ZSRR ostrzegł niedawno trzy mocarstwa obradujące w Londynie, że nie będzie uważał ich postanowień za wiążące dla siebie, że punkty porządku dziennego konferencji londyńskiej nie mogą być rozwiązane w inny sposób, jak przy udziale wszystkich mocarstw okupujących Niemcy. „Sam fakt zwołania konferencji trzech — stwierdza na zakończenie Żukow — stanowi już jawne naruszenie układu o kontroli sojuszniczej nad Niemcami oraz pogwałcenie układu poczdamskiego, przewidującego, iż Niemcy traktowane będą jako całość. **Uchwały obecnej konferencji w Londynie nie będą posiadały mocy prawnej i z góry skazane są na niepowodzenie.** (API)

Czołowa kobieta hitlerowskich Niemiec aresztowana

Kobieta, którą Hitler wybrał jako ideał kobiet niemieckich została aresztowana na terenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Nazwisko jej brzmi Gertruda Scholzfling. Została ona aresztowana razem z jej mężem generałem SS Heismayerem z którym ukrywała się pod przybranym nazwiskiem. Gertruda Scholzfling została przedtem oczyszczona z zarzutów przez jeden z sądów denazyfikacyjnych. Kierowała za Hitlera organizacją, obejmującą 30 milionów kobiet niemieckich. (pr.)

Przez radio

KORESPONDENT „DAILY MAIL" donosi z Nowego Jorku, że Stany Zjednoczone kończą opracowywanie projektu sojuszów wojskowych z Wielką Brytanią, Francją, Belgią i Holandią.

*

W POBLIŻU PALESTYNY marynarze okrętów brytyjskich znowu wkroczyli na pewien statek, wiozący nielegalnych imigrantów żydowskich.

*

Z LIMY nadeszły doniesienia prasowe, że w Peru został utworzony rząd, złożony z wojskowych. Brak jednak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

*

BURMA zgłosiła wniosek o przyjęcie w poczet członków ONZ.

Z dnia

Walka o jedność Związków Zawodowych

Decyzja radzieckiej Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych pozostawienia wolnej ręki w sprawie przedyskutowania w ramach Światowej Federacji Z. Z. planu Marshalla, otwiera nowy odcinek w walce o jedność ruchu robotniczego.

Na 66 zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy w październiku roku ub. postanowiono zgodnie z życzeniem Departamentu Stanu spowodować rozłam w europejskim ruchu zawodowym, który skupił się w Światowej Federacji Z. Z. Gra dla Ameryki warta świeczki. Chodzi o przeszło 60 milionów zorganizowanych robotników, których siła zbiorowa niepokoi Wall-Street. Postanowiono powołać do życia nową międzynarodową organizację kierowaną przez tzw. trzecią siłę, tj. prawicowych socjalistów i elementy posłuszne Stanom Zjednoczonym. Walka ze Światową Federacją prowadzona była już dawniej, ale były to raczej harce podjazdowe, niż bitwa metodycznie przemyślana i szczegółowo opracowana. Od czterech miesięcy trwa systematyczne rozsadzanie europejskiego ruchu zawodowego. Akcja ta wiąże się ściśle z osławionym planem Marshalla i cementowaniem „bloku zachodniego". Wysiłki przedsiębrane obecnie dla zjednoczenia partyj socjalistycznych 16 krajów i zwołania rozłamowej konferencji związków zawodowych „krajów Marshalla", stanowią ogniwo tej samej akcji, mającej na celu utworzenie unii zachodnio-europejskiej. Są to dwie strony tej samej polityki, czerpiącej wskazówki i natchnienia z amerykańskiego Departamentu Stanu.

Z inicjatywy przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy w dniu 11 listopada ub. roku w Waszyngtonie, odbyła się sesja tzw. robotniczego komitetu do spraw stosunków międzynarodowych przy A. F. P., na której powzięto uchwałę zwołania konferencji Związków Zawodowych 16 „krajów Marshalla". Konferencja ta, jak otwarcie mówiono na sesji wymienionego komitetu, „powinna zademonstrować klasie robotniczej Europy, że polityka USA nie znajduje się pod kierunkiem Wall-Street". Pod hasłem pomocy tzw. wolnym związkom zawodowym postanowiono wykorzystać rozłamową konferencję 16 dla rozbicia Światowej Federacji Z. Z. Tam też uchwalono wywrzeć nacisk na Brytyjską Radę Związków Zawodowych, aby wzięła na siebie inicjatywę realizacji planów amerykańskich. Gazeta „Times" z dnia 17 listopada ub. roku pisała wyraźnie: „Amerykańska Federacja Pracy uważa, że Związki Zawodowe w wielu zachodnich krajach europejskich, chciałyby wystąpić ze Światowej Federacji Z. Z., lecz nie uczynią tego dopóki Generalna Rada Brytyjskich Z. Z. nie da przykładu".

Nacisk wywarty na Brytyjczyków dał pożądany wynik. Generalna Rada Z. Z. postanowiła zwołać konferencję Związków Zawodowych 16 „krajów Marshalla" niezależnie od stanowiska Światowej Federacji Z. Z. Jest to zapowiedź otwartego rozłamu. W takich warunkach delegat paryskiej sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Z. Z. James Carrey zdecydował się odbyć podróż do Moskwy dla porozumienia z liczebnie najsilniejszą radziecką Centralną Radą Z. Z. Decyzja tej Rady krzyżuje plany amerykańskie, zmierzające do opanowania europejskich związków zawodowych. Dąży ona do utrzymania jedności ruchu robotniczego w momencie, gdy „plan Marshalla" nie stanowi już tej siły przyciągającej dla narodów Europy zachodniej, jak dawniej. Obecnie od podstawy Generalnej Rady Brytyjskiej Z. Z. zależy, czy utrzymana zostanie jedność Światowej Federacji Z. Z., czy też ulegnie rozbiciu, jak tego sobie życzy Amerykański Departament Stanu i Wall-Street.

H. B.

EDMUND OSMAŃCZYK

Rozmowy z Niemcami

W STOLICY SAKSONII

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Drezno, w lutym

Hansa Jendretzky'ego poznałem w Dreźnie. Przewodniczył on tam VII zjazdowi delegatów związków zawodowych z czterech stref okupacyjnych Niemiec. Na zjeździe był również prezes światowego związku związków zawodowych, Louis Saillant. Głównym przedmiotem obrad była sprawa przygotowania formalnych warunków przystąpienia niemieckich związków zawodowych do światowego związku. Sprawa jest trudna nie ze względu na opory ze strony światowego związku, bo tych nie ma, lecz ze względu na opory wewnętrzne podzielonych Niemiec. Okupanci nie są zgodni w swej polityce w stosunku do związków zawodowych. Francuzi w ogóle nie zezwolili delegatom związków zawodowych strefy francuskiej na wyjazd do Drezna. Anglicy i Amerykanie zezwolili, ale Amerykanie w swej strefie dzielą związki zawodowe według „krajów", a więc osobne związki zawodowe dla Hesji, osobne dla Bawarii i osobne dla Wirtembergii. Tylko w strefie brytyjskiej i sowieckiej związki zawodowe obejmują całą strefę. Otóż, gdyby na mającym się odbyć w sierpniu br. zjeździe światowego związku związków zawodowych uchwalono przyjęcie Niemców do światowego związku, niewiadomo byłoby, kto ma je reprezentować na przyszłych zjazdach.

Po dwudniowych ożywionych obradach jednogłośnie postanowiono powołać Centralną Radę niemieckich związków zawodowych, którą ma wybrać następny zjazd delegatów czterech stref, mający się odbyć w maju br. w Monachium. Była to pierwsza manifestacja jedności niemieckiej. Manifestację tę, bardzo znamienną w dzisiejszej „podziałowej" sytuacji Niemiec, poprzedziła inna uchwała dużego znaczenia dla przyszłego rozwoju niemieckich związków zawodowych. Mianowicie, „niemieckie związki zawodowe stwierdzają swoją całkowitą niezależność od jakichkolwiek partii politycznych i ogłaszają swoją pełną neutralność w sprawach partyjno-politycznych i religijnych".

Hans Jendretzky nie zataił zadowolenia swego z przebiegu obrad. Od dwu lat dąży z uporem do zjednoczenia niemieckich związków zawodowych. Jest starym działaczem „gewerkschaftów". Przesiedział za nie wiele lat w Sachsenhausen, gdzie spotkał się z obecnym przewodniczącym polskich związków zawodowych, Witaszewskim.

— My tu budujemy jedność dopiero, wy ją już macie — mówił Jendretzky. — Powinniście nam pomóc, podzielić się z nami waszymi organizacyjnymi doświadczeniami. I niech delegaci waszych związków zawodowych przyjeżdżają do nas w odwiedziny, zapraszamy ich gorąco. Musimy przełamać złą przeszłość, leżącą między naszymi narodami.

„Uczynimy wszystko, aby doprowadzić do porozumienia"

W godzinę później rozmawiałem z premierem Saksonii, Maxem Seydewitzem, przedhitlerowskim działaczem partii socjaldemokratycznej (SPD), obecnie jednym z przywódców socjalistycznej partii jedności (SED). W roku 1933 wyemigrował do Pragi, stamtąd w 1938 roku do Oslo, w 1940 z kolei do Sztokholmu, aby w 1945 roku wrócić z Szwecji przez Polskę do Berlina. Seydewitz jest wybitnym publicystą, znanym z szeregu książek, wydanych po francusku, angielsku, norwesku, szwedzku i niemiecku. Ma 55 lat i jasne zdecydowane poglądy polityczne.

Nie tai trudności demokratyzacji Niemiec, ale jest głęboko przekonany, że trudności te zostaną pokonane.

W sprawach polsko-niemieckich jest realistą. Granica Odry i Nisy jest faktem, którego Niemcy nie zmienią. Przeciwnikiem demokratyzacji jest nacjonalizm, wzmagany przez rewizjonizm. Naturalnymi rewizjonistami są wysiedleńcy. Trzeba więc, aby oni jak najszybciej wrośli w nowe warunki.

— Wysiedleńcom — mówił Seydewitz — pomagamy ze wszystkich sił. Nie ma już w Saksonii obozów przejściowych. Wszyscy wysiedleńcy otrzymali mieszkania, wielu dało się ziemię z rozparcelowanych majątków, a wszystkim pracę. Baczymy na to, aby mieli te same prawa, co ludność miejscowa. Byłoby przesadą twierdzić, że fala rewizjonizmu wśród wysiedleńców minęła, ale faktem jest, że stale powoli się zmniejsza. Życie wciąga ludzi w nowe warunki. Brak sił roboczych odczuwamy i w Saksonii, więc wysiedleńcy czują się tu potrzebni.

— Mam przyjaciela Szwajcara — mówił dalej Seydewitz. — Odwiedził mnie on niedawno, wracając z podróży po Polsce. I oto, co mówił mi: „wiesz, że jak się przyjeżdża z Warszawy do Berlina, to Berlin czyni wrażenie niezniszczonego miasta. Nie spotkałem w Polsce rodziny, w której ktoś z bliskich nie byłby zamordowany przez Niemców. Wy, Niemcy, musicie zrozumieć, że to waszym jest obowiązkiem dać Polakom konkretne dowody waszej dobrej woli". To mówił mi Szwajcar, człowiek neutralny. Musiałem przyznać mu rację. Powtarzam często rozmowę tę moim rodakom. Powoli coraz więcej Niemców rozumie tę prawdę, że pruski nacjonalizm wyrósł z antypolonizmu i że trzeba wreszcie z nim zerwać.

Seydewitz widzi jasno sytuację obecnych Niemiec. Mówi otwarcie i szczerze:

— Będziemy czynili wszystko, aby nawiązać dobro-sąsiedzkie stosunki z Polską. Wielu już dziś Niemców zaczyna rozumieć nowy układ sił gospodarczych w Europie, powodujący, że Niemcy są dziś gospodarczo bardziej uzależnione od Polski, niż Polska od Niemiec. Węgiel i żywność...

— Tak, — odpowiadam — węgiel i żywność Polska może dać Niemcom, ale pod warunkiem uznania przez Niemcy naszej granicy na Odrze i Nisie.

— Wiem o tym — odpowiada premier Saksonii. — I pamiętam o tym, co mówił mój przyjaciel Szwajcar. Dla Niemiec porozumienie z Polską jest sprawą najważniejszą i pod względem gospodarczym i pod względem reedukacji narodu niemieckiego. Uczynimy wszystko, co w naszych siłach, by do porozumienia tego doprowadzić.

Starałem się wiernie oddać rozmowy z Hansem Jendretzkym i Maxem Seydewitzem. Tegoż dnia poszliśmy wieczorem z Marianem Podkowińskim do teatru drezdeńskiego na sztukę Ernsta Tollera „Pastor Hall". Autor należał do najbardziej rewolucyjnych pisarzy niemieckich po pierwszej wojnie światowej. Uciekłszy z Niemiec w 1933 roku do Ameryki, popełnił tam w r. 1939 samobójstwo. Ostatnią sztuką, którą napisał był właśnie „Pastor Hall".

Czym zachwycają się Niemcy!

Trzyaktowy dramat zbudowany jest bardzo prosto. Ewangelicki Pastor (rzecz dzieje się w Niemczech w r. 1935) buntuje się przeciwko hitleryzmowi, wygłasza antyhitlerowskie kazania, pisze listy buntownicze do różnych ludzi. W mieszkaniu pastora poznajemy jego żonę, córkę, narzeczonego córki i przyjaciela pastora z lat szkolnych i z okopów, zawodowego pruskiego generała. Wpada gestapo i aresztuje pastora. Akt drugi dzieje się w obozie koncentracyjnym. Pastor rozmawia z współwięźniami, dowiaduje się o okrucieństwach, orientuje się w charakterach więźniów. Dwóch esesmanów szaleje w baraku, jeden z nich, młodszy, jest dawnym wychowankiem pastora. Będąc bezrobotnym, głodnym, uwierzył Hitlerowi i wstąpił do SS. Drugi esesman jest jednostką aspołeczną, zwykłą kanalią. Żona i córka pastora odwiedzają go w obozie i błagają, by podpisał zobowiązanie, że nie będzie wygłaszał kazań przeciw Hitlerowi a zostanie zwolniony. Pastor odmawia. Żona i córka wychodzą zrozpaczone, przychodzi natomiast esesman-kanalia, który ponawia prośbę żony pastora, zawiadamiając go zarazem, że wobec wyjazdu narzeczonego córki pastora do Ameryki, on stara się o rękę jego córki, że został już przyjęty — nie chce więc, by teść jego siedział w obozie. Pastor rzuca się na esesmana, nazywa go „mordercą" i „kanalią", zostaje odprowadzony do bunkra i skazany na karę chłosty.

Akt ostatni odbywa się w mieszkaniu generała, nad którego biurkiem wisi portret Bismarcka. Przychodzi córka pastora i żali się na swój los, że dla ratowania ojca zgodziła się wyjść za mąż za esesmana. W tym zjawia się pastor. Uciekł z obozu dzięki pomocy swego dawnego wychowanka. Lecz za chwilę zjawia się esesman-kanalia. Pastor kryje się w drugim pokoju, aby w chwili, gdy przestraszony o swą karierę esesman daje słowo honoru, że uwolni pastora, jeśli ten wróci do obozu, wyjść z ukrycia i oświadczyć, że nie chce wolności, sam wróci do obozu. Esesman-kanalia chce zatem aresztować całą rodzinę i generała, ale ten w porywie uczuciowym wygłasza tyradę przeciwko Hitlerowi, solidaryzuje się z pastorem i wyrzuca za drzwi wściekłego esesmana. Za chwilę wróci on z oddziałem gestapo. O ucieczce mowy nie ma. Pastor więc, a z nim wszyscy obecni, udają się do kościoła, gdzie właśnie (niedziela) odbywa się nabożeństwo. Pastor chce wygłosić ostatnie swe antyhitlerowskie kazanie. Oto treść sztuki. Podałem ją dlatego, że publiczność niemiecka biła brawa huraganowo. Sam nie biłem braw. Uważam, że sztuka jest wychowawczo zła. Szerzy kłamliwą legendę. Oto w skrócie tezy sztuki:

1. Walka z hitleryzmem była praktycznie niemożliwa.

2. Wszyscy Niemcy byli uczciwi i porządni. Nawet w SS byli zbłąkani poczciwi ludzie, trzymani tylko w ryzach przez aspołeczne typy w rodzaju esesmanów-kanalii. Drugim ujemnym typem w sztuce jest również aspołeczna jednostka w obozie, zawodowy kryminalista, sprawujący funkcje „kapo".

3. Podstawą oporu antyhitlerowskiego byli niemieccy chrześcijanie i pruscy generałowie.

To wszystko jest kłamstwem. Wiemy, że w roku 1935 nic podobnego do opowieści zawartej w sztuce się nie zdarzyło. Pruscy generałowie zrobili nieudany pucz dopiero w 9 lat później, gdy się skończył zwycięski pochód po ruinach Europy.

Ernst Toller napisał swoją sztukę przed wojną nie dla Niemców, lecz dla zagranicy. Cel sztuki był jasny — pokazać światu niewolę narodu niemieckiego pod Hitlerem. W r. 1939, gdy Toller zobaczył, że nadchodzą czasy niewolenia świata przez naród niemiecki, Toller popełnił samobójstwo „zrozpaczony staczaniem się narodu niemieckiego w przepaść".

Wydaje mi się dużą pomyłką wystawianie w roku 1948 najsłabszej sztuki Tollera w miastach niemieckich. Legendę pruskich generałów i ewangelickich pastorów zburzyła historia. Odbudowywanie jej na nowo jest zakłamywaniem od nowa historii.

Świadomie zestawiłem rozmowy z Hansem Jendretzkym i Maxem Seydewitzem z wrażeniami z drezdeńskiej premiery sztuki Tollera: — realizm postępowych jednostek z huraganowymi brawami masy dla romantycznej fałszywej legendy.

Istnieje dziś w Niemczech wielka różnica między tym, co myślą postępowe jednostki, a co czują zaczadzone nacjonalizmem masy. Wysiłek postępowych Niemców jest godny pochwały. Ale, my Polacy mamy prawo do jak najostrożniejszego oceniania rozwoju wewnętrznego Niemiec. Zaufanie Polaków mogą Niemcy zdobyć tylko uczciwą postawą całego narodu niemieckiego.

Walka o chleb będzie wygrana

Minister Dąb Kocioł:

Unowocześnienie gospodarstw najpilniejszym zadaniem

W auli UP rozpoczął obrady Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej

W przybranej barwami narodowymi i emblematami zawodowej organizacji rolników auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęły się w niedzielę obrady Zjazdu Wojewódzkiego delegatów gminnych i powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej. Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Długaszewski, witając przybyłych gości m. in. ministra Rolnictwa Dąb-Kocioła, wiceministra Aprowizacji Grosickiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Rolnej posła Chełchowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku p. Durę, przedstawicielkę Ligi Kobiet p. Spaloną oraz przybyłych delegatów. Orkiestra Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej odegrała hym ludowy „Gdy naród do boju...", po czym dokonano wyboru przewodniczącego i prezydium Zjazdu. Przewodniczącym został p. Bączyk z Wolsztyna, do preydium — prócz wymienionych wyżej gości — weszli pp.: Podmokły z Kępna, Hyżyk z Wrześni, Piórkowski z Jarocina, Zieliński z Koła, Sobczyński z Czarnkowa, Ładoz Piły, Mocek z Ostrowa, Kolasiński z Gubina, Janiszewski z Obornik i Elżanowski z Gorzowa.

Przełomowe znaczenie zjazdu

Listę mówców, witających Zjazd, otworzył wicewojewoda dr Radzicki, życząc organizacji rolników przeprowadzenia tych wszystkich zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed wsią polską. Następnie przewodniczący WRN p. Piękniewski podniósł, że chłop wielkopolski kroczy od pierwszych dni wyzwolenia w jednym szeregu z robotnikiem i inteligentem pracującym w odbudowie kraju. — Po mjr. Kozaku, przemawiającym w imieniu wojska i wiceprezydencie m. Poznania Świerczyńskim zabrał głos poseł Izydorczyk, reprezentujący Komisję porozumiewawczą stronnictw politycznych. Wieś nasza — mówił — jest spóźniona w stosunku do ogólnych postępów gospodarki Polski Ludowej. Związek Samopomocy Chłopskiej jako jedyna organizacja zawodowa rolników, mająca w swym zarządzie wiele poważnych obiektów, posiadająca stacje maszyn rolniczych itp. jest tym czynnikiem, który w pierwszym rzędzie ma szanse poprawy tego stanu rzeczy. To też **Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej uważać należy za moment przełomowy. Jego uchwały winny zmierzać: w kierunku rozwoju liczebnego Związku, ujęcia całością gospodarstwa wiejskiego przez spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej a przede wszystkim w kierunku podniesienia produkcji rolnej.** — Przemawiał z kolei rektor U. P. prof. dr Błachowski: Zadaniem Związku Samopomocy winna być obrona interesów chłopa oraz osiągnięcie celu przeprowadzonych reform gospodarczych a mian. podniesienie poziomu materialnego wsi. Imieniem sił naukowych skupionych przy Wydziale Rolnym U. P. oraz studentów rektor zadeklarował chęć jak najściślejszej współpracy z Samopomocą Chłopską. Przemówienia powitalne wygłosili jeszcze imieniem Związków Zawodowych p. Dewor, p. Łażewski ze Zw. Rewizyjnego, z ramienia Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich p. Spalona, imieniem młodzieży poseł Kita i wreszcie wicewojewoda lubuski Kroenke, który prosił Zjazd o uwzględnienie w swych uchwałach szczególnych warunków w jakich pracuje rolnictwo Ziemi Lubuskiej.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki. W depeszach podkreślono, że **chłopi Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wytężą wszystkie swe siły, by walka o chleb została wygrana.** Po odczytaniu depesz przez mgr Sterlinga orkiestra odegrała hym państwowy.

Przyszłość kraju w zdrowych gospodarstwach chłopskich

Na mównicę wstępuje minister Rolnictwa Dąb-Kocioł. W krótkim zarysie przedstawia historię walki o suwerenność gospodarczą kraju, która idzie w parze z walką o wyzwolenie chłopa i robotnika z ucisku kapitalistycznego. **Dziś Polska przestała już być eksploatowaną przez obcych kolonią w rodzaju Iraku czy Egiptu. Rząd nie sprzeda narodu za 100 czy 200 mil. dolarów. Potrzebujemy pieniędzy i chętnie skorzystamy z pożyczek, ale tylko wówczas, gdy możemy je spłacać produktami swej pracy a nie ograniczeniem suwerenności. — Następnie minister porusza sprawę naszych ziem na Zachodzie i stwierdza, że nigdy już ich nikomu nie oddamy. Przy tych słowach sala wśród okrzyków i oklasków intonuje pieśń „Nie rzucim ziemi". Wszyscy wstają i z tysiąca piersi płynie mocne, nieodwołalne nie damy!**

Mówca zatrzymuje się chwilę nad sprawą wzajemnych sojuszów państw słowiańskich, które reprezentują siłę wystarczająco potężną, by zapewnić długotrwały pokój w Europie i przechodzi następnie do ściśle gospodarczych zagadnień wsi. **Polska postanowiła budować swą przyszłość na zdrowych, indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Toteż najpilniejszym zadaniem jest unowocześnienie tych gospodarstw.** Musimy produkować taniej i wydajniej, osiągać możliwie najprędzej te plony z hektara, jakie uzyskuje rolnik w Czechosłowacji. Związek Samopomocy Chłopskiej ma tu wielkie pole do popisu. Winien on dostarczyć gospodarzom selekcjonowanego zboża siewnego, nowoczesnych maszyn, dbać o rozwój spółdzielczości, o melioracje.

Przy tym Związek nie powinien zapominać, iż tylko liczebność stwarza siłę. Należy więc dążyć do umasowienia szeregów organizacyjnych. Jeżeli w województwie poznańskim jest 300 tys. zorganizowanych zawodowo robotników a tylko 100 tys. członków Związku Samopomocy Chłopskiej, to widać z tego, jak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. — Przemówienie swe zakończył minister Dąb-Kocioł apelem pod adresem rolników wielkopolskich, by w ramach współzawodnictwa wsi utrzymali swój prymat w produkcji rolniczej.

Następnie zjazd ustalił skład 6 komisyj zjazdowych. Przewodn. komisji wybrano: kulturalno-oświatowej — inż. Jankiewicza, spółdzielczej — dyr. Kwiecienia, organizacyjno-społecznej — p. Druko, ekonomiczno-rolniczej — dyr Minczykowskiego.

Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej poseł Dura. Nasza struktura rolna opiera się na takich gospodarstwach, które właściciel może uprawiać bez pomocy sił najemnych. Mówca wskazał na konieczność włączenia się rolnictwa do współzawodnictwa pracy. Przyśpieszy to tempo odbudowy kraju. Masowa spółdzielczość, systematyczna praca organizacyjna i uaktywnienie kobiet umożliwi spełnienie zadań Samopomocy Chłopskiej.

Obrady trwają.

NOWINY Sportowe

Przegrywamy z Czechosłowacją w piłce siatkowej

Po występach reprezentacji żeńskiej Czechosłowacji w Warszawie, przybyła obecnie reprezentacja męska, która w sobotę w hali YMCY rozegrała międzypaństwowy mecz w piłce siatkowej z reprezentacją Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 3:2 (17.15, 11:15 13:15 15:4, 15:12). Sam wynik wskazuje, że mecz miał przebieg emocjonujący, po zaciętej dopiero walce zakończył się zwycięstwem Czechów. Drużyna czechosłowacka w której najlepiej wypadli Broz J Mikota i Paldus przewyższała Polaków pod względem technicznym i kondycyjnie.

Zauważyć należy, że zespół polski był słabo zgrany, a w czwartym secie kompletnie opadł na siłach.

(i)

Pływackie robotnicze mistrzostwa Polski w Poznaniu

Powojennym robotniczym mistrzostwom Polski w pływaniu. nadano uroczysty charakter. Przez basen udekorowany barwami państwowymi defilowały zespoły poszczególnych klubów, a orkiestra OM TUR pod dyrekcją p. Kaucha odegrała hym państwowy. Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący ZRSS-u p. Pollak, po czym pp. posłi Włodek i dyr. Staszewski imieniem P. Z. P. powitali zawodników i przybyłą publiczność.

Największą niespodzianką pierwszego dnia była porażka Jabłońskiego (Elektryczność) do młodego Ślązaka Dłucika w biegu na 100 m stylem grzbietowym. Jabłoński przeżył jeszcze raz gorycz porażki w biegu sztafetowym przegrywając do Marchlewskiego i ponownie do Dłucika! Marchlewski wygrał bieg 400 m dow. zupełnie pewnie, prowadząc od startu do mety i w tych warunkach jego przeciętny wynik jest zrozumiały. Miłą niespodziankę sprawiły dwie „Sanistki" Żurkówna i Malicka w biegu 100 m dow. pań, osiągając bardzo dobre czasy, a wynik Malickiej (1,27,2) jest tym bardziej godny uwagi, że jest ona w zasadzie „żabkarką", wygrywając 100 m klas. zdecydowanie. Interesujący i zacięty bój rozegrał się w sztafecie 3 × 100 m zmiennym i do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto wygra. Ostatecznie bieg rozstrzygnęła na swoją korzyść Elektryczność z Warszawy Wyniki finałów o tytuł robotniczego mistrza Polski:

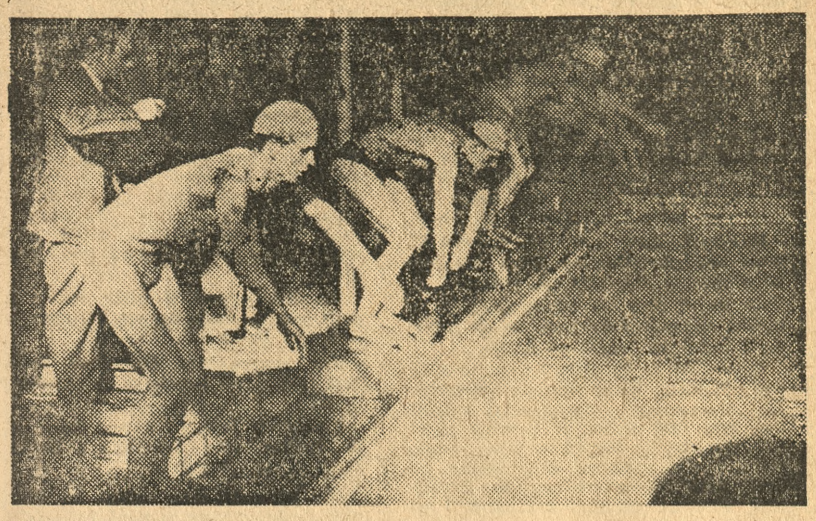

Start do przedbiegu 100 m stylem dowolnym

panowie

400 m dow. 1) Marchlewski (Grom—Gdynia) 5.40,3; 2) Czuperski (Elektr.) 5.44; 3) Szafron (Giszowiec—Śląsk) 5.55,7; 4) Strzyzik (Gisz.) 6.09,2.

100 m wznak 1) Dłucik (Gisz) 1.21; 2) Jabłoński (E) 1.21,5; 3) Łabędzki (Sam) 1.26,2; 4) Piotrowski (Brda) 1.30,5.

100 m klasyczne 1) Jarecki (HCP) 1.26,9; 2) Poprawiak (HCP) 1.27,6; 3) Jabłoński (E) 1.27,9; 4) Zawadzki (G) 1.29,4.

Sztafeta 3x100 zm. 1) Elektryczność (Wwa) 4.02,9 (Jabłoński, Jakuszko, Nowak); 2) Giszowiec (Śląsk) 4.03,4; 3) Grom (Gdynia) 4.05,2; 4) San (Poznań) 4.10,5.

Panie

100 m dow. 1) Żurkówna (San) 1.26,5; 2) Malicka (San) 1.27,2; 3) Kłosowska (Grom) 1.34,1; 4) Teisseyere (Grom) 1.35,8.

100 m klas. 1) Malicka (S) 1.40,5; 2) Zaleska (Grom) 1.48; 3) Skotnicka (S) 1.51,1; 4) Mikołajczak (S) 1.52.

Sztafeta 4x100 m klas. 1) San—Poznań (Skotnicka, Kempa, Mikołajczak, Malicka) 7.23,2; 2) Grom—Gdynia 7.39.

Piłka wodna półfinały

Giszowiec—Śląsk — San II (Poznań) 7 : 3 (5 : 1).

HCP (Poznań) — OM TUR (Ostrowiec Kiel.) 2 : 0 (0 : 0).

Po pierwszym dniu punktacja klubowa przedstawia się następująco:

1. San — 30 pkt.,
2. Grom — 22 pkt.,
3. Elektryczność — 18 pkt.,
4. Giszowice — 14 pkt.,
5. HCP — 8 pkt.,
6. Brda (Bydgoszcz) — 1 pkt.

Jarecki HCP w konkurencji 200 m stylem klasycznym

Punktacja ogólna

1. **RKS San 68 p.,**
2. **Elektryczność (Warsz.) 66 p.,**
3. **Grom (Gdynia) 55 p.,**
4. **HCP 24 p.,**
5. **Ostrowiec 5 p.,**
6. **Brda (Bydgoszcz) 1 p.**

Finał w piłce wodnej przyniósł zwycięstwo Elektryczności nad Sanem 5 : 1.

Wyniki dnia wczorajszego podamy w numerze jutrzejszym.

Węgry - Słowacja 12:4

Pięściarskie spotkanie Węgry — Słowacja rozegrane w Budapeszcie dostarczyło licznie zebranej publiczności dużo emocji. Mecz przede wszystkim zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 12:4, co w zupełności odzwierciedla przebieg walk. Poza tym spotkanie obfitowało w szereg niespodzianek Znany w Polsce Torma przegrał zdecydowanie na punkty z Szalayem a Węgier Bogacs — mistrz Europy poniósł w wadze koguciej porażkę z Zacharą.

(Delo)

Czechosłowacja - Kanada 3:3

Na zakończenie pobytu w Czechosłowacji reprezentacyjna drużyna mistrza olimpijskiego — Kanada rozegrała w Pradze swe trzecie z rzędu spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz, który na „Zimny Stadion" w Pradze ściągnął rekordową ilość widzów zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

(Delo)

Terminarz piłkarzy klasy A

Dzień 14 marca br. rozpoczyna oficjalnie tegoroczny sezon piłkarstwa polskiego. Obok rozgrywek „ekstraklasy", w których Poznań po raz pierwszy reprezentowany będzie przez dwa kluby, w dniu tym rusza do boju i poznańska klasa A, by kontynuować mistrzostwa rozpoczęte ub. jesieni. Dla orientacji podajemy obsadę istniejących grup w kolejności dotychczasowego stanu tabelowego:

Grupa I: Ostrovia, San, Admira, HCP, Warta Ib, OMTUR (Kalisz), Zjednoczeni (Poznań), Polonia (Jarocin), Prosna (Wieruszów) i Szamotulski KS.

Grupa II: Luboński KS, Polonia (Leszno), Prosna (Kalisz), KKS (Rawicz), BZKS Dąb, Zjednoczeni (Kępno), Polonia (Poznań), ZZK Ib (Poznań), Stella (Żabikowo) i Unia (Swarzędz).

Terminarz serii II przedstawia się następująco:

Grupa I.: 14. III. godz. 11 Zjedn.—San, godz. 14 Polonia—Warta, godz. 14,30 Admira—Prosna, godz. 15 Ostrovia—TUR, Szamotulski—HCP; **21 III.** godz. 11 HCP—Ostrovia, Warta—Zjedn., godz. 14 TUR—Admira godz. 14.30 San—Prosna, godz. 15 Polonia—Szamotulski; **4. 4.** godz. 11 San—Polonia, Warta—TUR, godz. 15 Szamotulski—Ostrovia Zjednoczeni—Admira, godz. 16 Prosna—HCP; **11. 4.** godz. 11 Admira—Szamotulski, godz. 15 Zjednocz.—TUR, HCP—Polonia godz. 16 Prosna—Warta, Ostrovia—San; **18. 4.** godz. 11 Warta—Admira, San—HCP, godz. 14 Polonia—Ostrovia, godz. 15 Szamotulski—TUR, Zjedn.—Prosna, **25. 4.** godz. 11 HCP—ZJedn., Admira—San, Ostrovia—Prosna, Warta—Szamotulski, godz. 15 TUR—Polonia; **2. 5.** godz. 11 HCP—Warta, Admira—Polonia, godz. 14 San—Szamotulski, godz. 16 Prosna—TUR, godz. 17 Zjedn.—Ostrovia; **23. 5.** godz. 11 Admira—HCP, Warta—Ostrovia, godz. 15 TUR—San, Szamotulski—Zjedn. godz. 16 Polonia—Prosna, **30. 5.** godz. 11 San—Warta, godz. 15 Polonia—Zjedn. godz. 16 HCP—TUR, Ostrovia—Admira i Prosna—Szamotulski.

Grupa II: 14.3. godz. 11 ZZK—Polonia L., Stella—Polonia P., godz. 14 Prosna—Unia, godz. 15 Luboński—KKS, godz. 15.30 Zjedn.—Dąb, **21. 3.** godz. 14 Dąb—Prosna, godz. 15 Polonia P.—Luboński, Unia—ZZK, Polonia L.—KKS, godz. 15.30 Zjednocz.—Stella; **29. 3.** godz. 15.30 Zjedn.—ZZK; **4. 4.** g. 11 Dąb—Polonia, godz. 14.30 ZZK—Zjedn. godz. 15 Prosna—Luboński, godz. 15.30 Unia P.—Polonia L., **11. 4.** godz. 15 Polonia P.—Prosna, Luboński—Zjedn., KKS—ZZK, godz. 16 Stella—Unia, Polonia L.—Dąb; **25. 4.** godzina 15 KKS—Prosna, godzina 16 Stella—Dąb, Zjednoczeni—Unia, Polonia L.—Luboński, Polonia P.—ZZK; **2. 5.** godzina 11 Prosna—Zjednoczeni, godzina 15 Dąb—KKS, godz. 16 Unia—Polonia P., Polonia L.—Stella, Luboński—ZZK; **6. 5.** godz. 15 Prosna—ZZK, godz. 16 Unia—Dąb; **9. 5.** godz. 16 Polonia L.—ZZK; **17. 5.** godz. 11 ZZK—KKS; **23. 5.** godz. 11 ZZK—Dąb, godz. 15 Zjedn.—KKS, Stella—Prosna, godz. 16 Unia—Luboński, Polonia P.—Polonia L.; **30. 5.** godz. 11 Dąb—Unia, ZZK—Prosna, godz. 15 KKS—Polonia P., Polonia L.—Zjedn., godz. 16 Luboński—Stella; **6. 6.** godz. 11 ZZK—Unia, godz. 15. KKS—Stella.

Finał o tytuł mistrza rozegrają mistrzowie grup do 15. 6. br.

(Mos).

Pierwsze w tym roku spotkanie miejscowych rywali

Warta wygrywa z ZZK 2:0 (2:0)

Po zimowej przerwie gwarno i ludno było znowu wczoraj po południu na boisku Warty. Zapalonych miłośników sportu piłkarskiego mroźna jeszcze pogoda lutowa nie była w stanie powstrzymać od obejrzenia pierwszego w tym roku meczu dwu rywali Warty i ZZK — drużyn, które stolicę Wielkopolski reprezentować mają w najbliższych rozgrywkach ligowych.

We wczorajszym meczu towarzyskim zwyciężyła drużyna Warty w stosunku 2:0. Niestety, błoto jakie panowało na boisku w dużej mierze utrudniało graczom wykazanie poznańskiej publiczności wszystkich swych umiejętności. Jak już wspomnieliśmy był to pierwszy ważniejszy mecz tych klubów po „martwym sezonie", dlatego może poziomem odbiegał od meczów oglądanych w roku ubiegłym. No, ale nie dziwmy się. Zawodnik jest również człowiekiem. (t)

San - Stella (Żabikowo) 9:6 (4:1)

W Żabikowie na boisku Bud. Zw. Kl. Sport. „Stella" został rozegrany towarzyski mecz piłkarski między Stellą a RKS San, zakończony zwycięstwem Sanu w stosunku 9:6 (4:1). Bramki dla Stelli zdobyli Kuźma — 1, Wasilewski — 3 i Helwing 1. Dla Sanu — Sałata — 1, Walichnowski — 2, Korytowski — 1, Płotka — 1, Chudziak —2. Sędzia Mroczyński.

HCP — Admira 1:2 (1:0)

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane wczoraj na ciężkim boisku Wojew. Ośrodka W. F. zakończyło się po skróconej i wyrównanej grze, nieznacznym zwycięstwem Admiry. (Mos)

Pierwsza porażka koszykarzy YMCA (Łódź)

ZZK - YMCA 54:39 (22:18)

Z niespotykanym zainteresowaniem oczekiwał sportowy Poznań występu niepokonanych w dotychczasowych rozgrywkach mistrzowskich koszykarzy łódzkiej YMCA. Gloryfikowany przez część prasy polskiej zespół leadera tabeli nie pokazał w sobotnim meczu z ZZK nic nadzwyczajnego. — Dobra drużyna ligowa z jednym wyjątkiem, ale za to naprawdę wspaniałym — Maleszewskim. Zawodnik ten, bezsprzecznie najlepszy w tej chwili koszykarz polski, doskonały technik i taktyk, był motorem łodzian. Dwoił się i troił, kierując pozostałą czwórką. Nie był jednak w stanie, wyczerpany pracowitością, sam przeciwstawić się bardziej wyrównanej piątce kolejarzy, którzy po równorzędnej, nieco za wolnej grze w pierwszej części, w drugiej przypuścili generalny atak na kosz przeciwnika, zyskując coraz to większą przewagę punktową. W zespole byłego mistrza Polski, który, jak już zaznaczyłem, jako całość przewyższał Łodzian, doskonale był dysponowany Grzechowiak. Słabiej natomiast wypadł, szczególnie do przerwy, Jarczyński.

Mecz był ciekawy i w dwutysięcznej rzeszy, żywy udział biorących w grze widzów, pozyskał z pewnością nowych zwolenników dla piłki koszykowej.

ZZK zwycięstwem tym umocnił swoją pozycję wiceleadera tabeli a utrzymanie jej uzależni wynik meczu derb lokalnych z Wartą, w dniu 4 bm.

Z sędziów lepszym był p. Ujma, który cieszy się u nas dużą sympatią.

Z przebiegu gry notujemy:

YMCA tuż po rozpoczęciu meczu zdobywa prowadzenie, które wkrótce jednak traci, by odzyskać je do przerwy, a zarazem i do końca gry jeszcze dwukrotnie. Od stanu 19:18 dla miejscowych, ci już ani na chwilę nie wypuszczają z swych rąk inicjatywy i przy aplauzie publiczności kończą spotkanie 54:39, rewanżując się w ten sposób za przegraną różnicę 8 punktów w Łodzi.

Kosze zdobyli: dla ZZK — Grzechowiak 30, Kolaśniewski 13, Jarczyński 6, Śmigielski 3 i Kasprzak 2; dla YMCA — Maleszewski 15, Ulatowski 9, Barszczewski 8, Żyliński 4 i Dowgird 3.

W przedmeczu o mistrz. okręgowej klasy A rezerwy ZZK po emocjonującej i wyrównanej walce zwyciężyły HCP 23:22. (Mos).

Warta-YMCA 20:33 (13:18)

Spotkanie niedzielne powyższych drużyn nie cieszyło się już sobotnią frekwencją. Mecz sam był też już mniej ciekawy, choćby z uwagi na brak w drużynie „Zielonych" Dylewicza, podpory drużyny.

YMCA, przemęczona meczem z kolejarzami, wypadła słabiej i odnosimy wrażenie, że przy pełnym składzie Warty straciła by i w tym wypadku punkt. Podobnie, jak w sobotę, wyróżniał się znowu Maleszewski oraz Dowgird. W Warcie zawiedli Pawlicki oraz Matysiak.

Po meczu tym YMCA zapewniła już sobie tytuł mistrza, podczas gdy o wicemistrzostwie zadecyduje spotkanie Warty z ZZK w najbliższy czwartek.

Punkty dla Łodzian zdobyli: Dowgird 12, Barszczewski 10, Żyliński 6 i Maleszewski 5; dla Poznaniaków — Ruszkiewicz 8, Golimowski 6, Dziel 3, Pawlicki 2 i Matysiak 1.

W przedmeczu ZZK (Gniezno) w decydującym meczu o mistrzostwo klasy A pokonał rezerwy Warty 52:41 (26:23). W zespole gnieźnieńskim, który zapewnił sobie tym zwycięstwem tytuł mistrzowski, grał były reprezentant Polski i YMCA (Gdańsk), Birgfellner.

Obecna tabela rozgrywek klasy A przedstawia się następująco:

		Gier	Pkt.	St. k.
1.	ZZK (Gniezno)	10	9	398 : 309
2.	Warta Ib	9	7	281 : 198
3.	ZZK (Rawicz)	10	6	358 : 260
4.	AZS	10	4	415 : 288
5.	HCP	8	1	151 : 285
6.	ZZK Ib (Pozn.)	9	1	203 : 355

(Mos)

HCP zmienia nazwę na ZKSM HCP

Ub. niedzieli odbyło się w stołówce zakładów Cegielskiego roczne walne zgromadzenie KS „HCP".

Ze sprawozdań ustępujących władz klubu wynika, że rozwój jego, mimo braku własnego boiska i skromnych — wbrew ogólnemu mniemaniu — środków finansowych, poza sekcją piłkarską i pięściarską, był na ogół pomyślny. Stuprocentowy wzrost liczbowy członków, sięgający w chwili obecnej 1 500 osób, 14 czynnych sekcji: bokserskiej, ciężko atletycznej, gimnastycznej, kajakowej, kolarskiej, kręglarskiej, lekko atletycznej, motorowej, piłki nożnej, piłki ręcznej, pływackiej, strzeleckiej, szermierczej i tenisowej, z których na czoło wysunęła się w ub. roku kajakowa przed kolarską i pływacką, a z których tylko jedna... kręglarska była dochodową dalej — pozyskanie lokalu na sekretariat, sali gimnastycznej, kręgielni oraz przystani kajakowej, a przede wszystkim zmiana zasadnicza w podejściu do zagadnień wychowawczych czynnych sportowców — oto w zarysie plon pracy r. 1947.

Nowe władze klubu, w skład których weszli: prezes — dyr. Murzynowski Leon, wiceprezes ogl. — Walter Jerzy, wiceprezes sportowy — Mosiński Stefan, sekretarz — Stuhl Ant., skarbnik — Bartkowiak M., gospodarz — Kowalski Wł., kronikarz — Polowczyk M., ref. młodz. — Kisiel H., komisja rewizyjna — Kaczorowski, Twers i Flieger A., sąd rozjemczy — Rybak, dyr. Susicki, Napiecek; ref. prasowy — Wilk E. oraz kierownicy sekcyj: Przybylski R. — boks, Olejnik — c. atl., Smoczyński — gimn., Nawrocki Zb. — kajak., Kaczmarek M. — kol., Zieliński — kręgl., Piaskowski — l. atl., inż. Bielewicz — mot., Ratajczak Fl. — p. noż., Bartkowiak M., — p. ręcz., mgr Sroka Janusz — pływ., kpt. Piwakowski — szerm., Ochocki — strzel. i Szablewski W. — tenisowa, za cel swych osiągnięć w rb. postawiły sobie przede wszystkim budowę boiska oraz wciągnięcie w szeregi klubu mas pracowniczych, dotąd z dala stojących od sportu.

Jednym z najgłówniejszych punktów zgromadzenia było przystąpienie klubu do C. Z. Z. M. oraz przyjęcie do nazwy dotychczasowej przydomku „Związkowy Klub Sportowy Metalowców" — ZKSM „H. C. P." (Mos).

Hokej na lodzie

Lechia — AZS 2:0

Lechia, która zamierzała z okazji swego 20-lecia sprowadzić na dwa mecze łódzki ŁKS, ze względu na niepewne warunki atmosferyczne zrezygnowała z tego, rozgrywając zamiast powyższych spotkanie z miejscowym AZS-em, które po ładnej grze zakończyło się jej zwycięstwem, uzyskanym w ostatniej tercji ze strzałów Koczewskiego i Nusla. Niską porażkę AZS zawdzięcza doskonałej grze swego bramkarza mgr. Kowalskiego.

Lechia komb.—Old boye 3:3

W zespole old boy'ów wystąpili gracze I. drużyny Lechii sprzed 20-tu lat, jak red. Tad. Paczkowski, Dybalski (znany wioślarz), Lech Żymalski, Kościański i Leśniewicz. Mecz ten obfitował w szereg momentów humorystycznych. (tp)

ZZK (Poznań) — Odra (Wrocław) 8:8

Wykazująca coraz żywszą aktywność sekcja bokserska poznańskiego ZZK gościła w sobotę w Wrocławiu, gdzie rozegrała towarzyskie zawody z miejscową „Odrą".

Decyzje komisji sędziowskiej, składającej się wyłącznie z sędziów wrocławskich skrzywdziły wyraźnie zawodników poznańskich Nowickiego i Grzelaka. Poprawiający się z meczu na mecz Kłak odniósł znowu zwycięstwo.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Kasperczak (ZZK) pokonał pewnie na punkty Tasia (Odra)

W wadze koguciej Gensler (ZZK) uległ Pankrzywiakowi (Odra);

W wadze piórkowej Nowicki (ZZK) przegrał zdaniem sędziów z Nowaczykiem (Odra), mimo wyraźnej przewagi przez wszystkie starcia;

W wadze lekkiej Kaźmierczak (ZZK) zwyciężył wysoko na punkty Dominiaka (Odra);

W wadze półśredniej Musiał (ZZK) znokautował w 2 starciu Maresa (Odra);

W wadze średniej Szczęściak (ZZK) przegrał w 1 starciu przez k. o. z Dominiakiem II (Odra);

W wadze półciężkiej Kłak (ZZK) wypunktował Lepczyńskiego (Odra);

W wadze ciężkiej sędziowie przyznali zwycięstwo Szymańskiemu (Odra) nad Grzelakiem (ZZK).

Sędziowali pp. Paszkiet, Ziemba i Popiołek z Wrocławia. (al).

Cracovia—ŁKS 5:1 Legia 5:5

W drodze do Warszawy mistrz Polski w hokeju na lodzie rozegrał w Łodzi mecz z tamtejszym ŁKS-em zwyciężając go łatwo 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

Mecz z Legią warszawską zakończył się po emocjonującej grze wynikiem remisowym 5:5 (2:1, 2:0, 1:4).

(i)

Misirzostwa indywidualne POZB

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego odbędą się w Poznaniu w hali Pocztowego Urzędu Przewozowego przy ul. Palacza w dniach 5, 6 i 7 marca br.

W mistrzostwach startować mogą jedynie seniorzy, tj. zawodnicy którzy ukończyli 19 lat.

Warta poniosła wysoką porażkę z ŁKS-em 3:13

MKS (Gdynia) — Tęcza (Łódź) 10:6

Cieślikówna (KS Odzież. Lechia) mistrzynią Polski w biegu na 500 m w Olsztynie.

Szczegóły w numerze jutrzejszym.

MGR JAN HOROWSKI

OLIMPIADY

DAWNIEJ A DZIŚ

Dyskobol według oryginału z brązu (statua z Pałacu Lancellotti w Rzymie)

Ilekroć aktualną staje się olimpiada, zawsze mimo woli myśl nasza wraca do owych olimpiad starożytnych. I choć świat ten dla większości dzisiejszych ludzi jest przeważnie mało znany, nie możemy się powstrzymać od nawiązania do tej dawnej tradycji. Wystąpiło to bardzo wyraźnie na ostatniej olimpiadzie w Berlinie w roku 1936, kiedy ogień zapalony w Grecji przeniesiono sztafetą aż do Berlina i zapalono nim znicz.

Od owej pierwszej olimpiady, jaka odbyła się w roku 776 przed Chr., dzieli nas nie tylko 2724 lat (która z naszych tradycji doczeka się tylu lat?), ale i olbrzymi rozwój cywilizacji, a przede wszystkim sportu. Z tego zdaje sobie każdy sprawę, choćby intuicyjnie.

Prócz tego są jednak i inne jeszcze różnice, płynące z ducha czasu i z ducha narodu greckiego. O tych właśnie różnicach chciałbym słów kilka powiedzieć.

Pierwszą zasadniczą różnicą między olimpiadą starożytną a dzisiejszą jest jej ścisłe zespolenie z religią w starożytności. To była forma kultu bóstwa, w tym wypadku najwyższego boga greckiego Zeusa. Ku czci bogów odbywały się w starożytności igrzyska ponadto w trzech innych miejscowościach, a mianowicie w Delfach ku czci Appolina, na Istmos (pod Koryntem) ku czci Posejdona oraz w Nemei również ku czci Zeusa. Podobnie zresztą formą kultu bóstwa był teatr i taniec. Dlatego z pięciu dni, przez które trwała olimpiada w okresie jej rozkwitu, dwa dni, tj. pierwszy i piąty wypełniony był uroczystościami religijnymi, jak składaniem ofiar, procesją itp. Brali w nich udział nie tylko zawodnicy, ale i poselstwa różnych miast i państw, przynosząc wspaniałe dary dla boga Zeusa. W Olimpii była sławna świątynia jego i ołtarz na pagórku. Setki byków białej maści zabijano mu w ofierze i prastary hymn religijny śpiewano na jego cześć. Przed posągiem Zeusa-Przysiężnego czyli Horkiosa zawodnicy składali przysięgę, że z czystym sercem tu przyszli i szlachetnie walczyć będą. Ten związek z kultem religijnym wywarł wielki wpływ na sam poziom igrzysk olimpijskich.

Dziś olimpiady nie mają z żadną religią nic wspólnego, są imprezą o charakterze międzynarodowym. I tu przychodzimy do drugiej różnicy. W starożytnej Grecji udział w olimpiadzie mógł wziąć tylko wolno-urodzony Grek. Tym niemniej miały igrzyska charakter, jeśli nie międzynarodowy, to przynajmniej międzypaństwowy. Starożytna bowiem Grecja podzielona była na liczne drobne państewka, toczące między sobą nieraz zacięte wojny. Mimo to wszyscy Grecy, czyli Hellenowie, jak oni się sami nazywali, poczuwali się do jedności narodowej, czego wspólne urządzane tzw. panhelleńskie czyli ogólnogreckie igrzyska były jednym z licznych dowodów.

Prócz tego trzeba wiedzieć, że Grecy zamieszkiwali nie tylko rodzimą Grecję, ale jako koloniści rozproszeni byli po wszystkich prawie zakątkach wybrzeża Morza Śródziemnego, jak w Azji Mniejszej, we Francji (dzisiejsza Marsylia), najwięcej jednak na wyspie Sycylii i w płd. Italii, która stąd nosiła nazwę Wielkiej Grecji. Z tych wszystkich kolonii zjeżdżali się Hellenowie na igrzyska i to nadawało im też niejako charakter „międzynarodowy".

Gdybyśmy posiadali fotografię lub film ze starożytnych igrzysk, tak jak je posiadamy z ostatniej olimpiady w Berlinie, uderzyłby nas ciekawy szczegół, a mianowicie brak kobiet. Kobietom greckim nie tylko nie wolno było brać udziału w igrzyskach jako zawodniczkom, lecz nawet przyglądać się. Składało się na to kilka przyczyn. Najpierw zapewne działała tu stara tradycja religijna. Następnie to, że wszystkie ćwiczenia odbywały się nago, co zresztą nikogo nie raziło i co m. in. wywarło tak wielki wpływ na wspaniały rozwój rzeźby greckiej, zwłaszcza posągowej. Wreszcie Grecy wychodzili z tego założenia, że mrożące nieraz krew w żyłach i denerwujące sceny, np. podczas

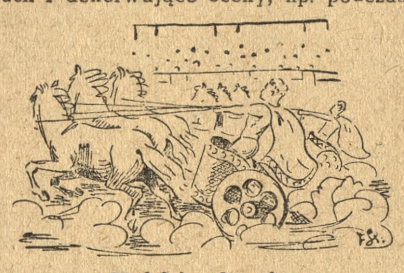

Wyścigi rydwanów

wyścigów rydwanów, nie nadają się do oglądania je przez kobiety. Miały za to Greczynki co cztery lata swe własne igrzyska zwane herajskimi od bogini Hery. Kobietę, która mimo zakazu odważyłaby się pójść na igrzyska, czekała śmierć przez strącenie ze skały.

Opowiadają, że pewna niewiasta imieniem Ferenike, chciała być świadkiem zwycięstwa swego syna. Kto chce wiedzieć, ci się z nią stało, niech przeczyta piękną książkę, jaką na ten temat napisał Łucjan Rydel pt. „Pejsidoros i Ferenike".

Jedna rzecz, która dzisiejszego sportowca najbardziej interesuje, to sprawa osiągniętych wyników. Na ten temat niestety niewiele możemy powiedzieć. Po pierwsze prawie że nie znamy wyników starożytnych, a zresztą choćbyśmy je znali, nie wiele by nam to pomogło, bo Grecy nie dysponowali tak dokładnymi przyrządami, jak my dzisiej, a poza tym niektóre ich konkurencje odbywały się w sposób zupełnie inny niż dzisiaj. I tak np skok w dal odbywał się bez rozpędu, natomiast przy pomocy specjalnych ciężarków, zwanych halteres, jakie przy odbiciu odrzucano poza siebie, uzyskując przez to lepsze wyniki. Rzut oszczepem odbywał się przy pomocy pętelki i sznurka owiniętego na drzewcu, który odwijając się podczas rzutu, nabierał ruchu obrotowego, jak kula karabinowa w gwintowanej lufie.

Wreszcie całego szeregu rodzajów sportu dzisiejszego, jak piłka nożna czy tenis, Grecy w ogóle nie znali. Ze względów klimatycznych nie uprawiano w ogóle sportów zimowych, jak narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkowanie itp.

Nawet sławny tzw. bieg maratoński, mający wprawdzie od Greków swą nazwę nie należał do programu olimpiad. Był to swoistego rodzaju rekord, polegający na tym, że jeden z uczestników sławnej bitwy Greków z Persami pod Maratonem, przyniósł do Aten wieść o zwycięstwie, lecz krótko potem z wyczerpania i pewno też z przejęcia padł nieżywy. Pięknie to opisał w swoim wierszu pt. „Maraton" poeta Kornel Ujejski.

Nowoczesnego pojęcia rekordu starożytni nie znali. Nagrodę w postaci wieńca z drzewa oliwnego otrzymywał ten z obecnych zawodników, który wykazał najlepszy wysiłek.

Zawodników starożytnych cechował wysoki poziom moralny i intelektualny. Potrafili oni podczas przerw między ćwiczeniami toczyć mądre dyskusje z zakresu filozofii i literatury. Tego niestety o dzisiejszych zawodnikach nie zawsze możemy powiedzieć.

Igrzyska olimpijskie łączyły się ściśle z duchową kulturą narodu. Poeci, artyści i filozofowie znajdowali tu licznych słuchaczy i widzów dla swej twórczości. Poeta i muzyk opiewał zwycięzców, rzeźbiarz unieśmiertelniał ich w marmurowych posągach.

Najlepie jednak o wysokiej kulturze igrzysk olimpijskich świadczy fakt, że w miesiącu ich trwania nastawał święty rozejm — ekkechejria. Każdy uczestnik widz udający się do Olimpii był pod opieką Zeusa, co gwarantowało mu nietykalność. Za złamanie tego rozejmu płaciło się wysokie grzywny. Tak więc w Grecji z powodu igrzysk przerywano wojny. U nas odwrotnie, z powodu wojny nie mogły się odbyć igrzyska... Nie pierwszy to zresztą raz. I w tym wyższość starożytnych nad nami objawia się najlepiej!

Walne zebranie POZLA

Roczne walne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, odbyte w ub. niedzielę w salce „Domu Pocztowca", toczyło się tradycyjnym już zwyczajem w atmosferze spokojnej i koleżeńskiej. Na zebraniu, któremu przewodniczył p. mgr Karol Hoffmann (AZS) reprezentowane były wszystkie najżywotniejsze kluby Okręgu.

Z treściwie i obszernie opracowanych sprawozdań członków ustępującego zarządu wynikało, że stan ilościowy klubów zrzeszonych w okręgu przekroczył cyfrę przedwojenną i wynosi obecnie 23. Niestety nie idzie z tym w parze ilość zawodników zgłoszonych przez poszczególne kluby. Okręg poznański ma obecnie zarejestrowanych 288 zawodników i 73 zawodniczki, podczas gdy przed wojną było ich około 2000.

Prezes POZLA p. Jan Marcinkowski w sprawozdaniu swoim podkreślił harmonijną i kolektywną pracę zarządu i wzorowy kontakt z klubami, co w głównej mierze przyczyniało się do zwalczania wszelkich trudności, zarówno natury sportowej jak i organizacyjno-finansowej. Prawdziwymi mecenasami sportu lekkoatletycznego są Wydawnictwo „Czytelnik" i redakcja „Głosu Wielkopolskiego", których wybitna pomoc w organizacji, a szczególnie „wyposażeniu" dorocznych biegów przełajowych o nagrody przechodnie — przyczynia się nie tylko do propagandy tej dziedziny sportu, ale równocześnie daje okręgowi w przeprowadzeniu tych imprez podstawy materialne na całoroczną pracę i organizację dalszych zawodów.

Nowy zarząd POZLA, wybrany przez aklamacje, przedstawia się następująco:

Prezes p. Jan Marcinkowski (niestow.) I wiceprezes (Wydział Spraw Sędziowskich) — p. Radosław Kupś (ZZK), II wiceprezes — (Wydział Sportowy) p. Telesfor Weselik (KSO Lechia), III wiceprezes (Wydz. Propagandy) p. mgr Edmund Pacholski (Warta), sekretarz — p. Stanisław Dubisz (niestow.) skarbnik — p. Kazimierz Kica (niestow.), gospodarz — p. Kunicki (KS Pocztowiec), ref. wyszkoleniowy — p. mgr Paweł Schmidt (AZS), przewodn. Komisji Dyscyplinarnej p. Witalis Dorożała, członkowie Zarządu — pp. red Olachowski (niestow.), Kalczyński (KSO Lechia), Robinski (Warta), Ad. Nogaj (Warta), Kubiak (KS Tramwajarz).

Komisję rewizyjną tworzą pp. Edmund Szyc (Warta), Dębicki (AZS) i Dratwa (KS Tramwajarz).

Delegatami na walne zebranie POZLA wybrano prezesa Z. Marcinkowskiego i W Dorożałę. (al).

ŚNIEG TATRZAŃSKI

KREM PUDER

Falkiewicz

POZNAŃ • ZAŁ. W R. 1911 W PARYŻU

2a-188

Szanowny Panie Redaktorze!

W Pańskim „Głosie" naprawdę donośnym, bo „Wielkopolskim", ukazał się kiedyś cykl feletionów pt. „Niezapomniane gole". Felietony te stworzył ten pan, który od czasu pamiętnej ucieczki przed pewną damą z swego pierwszego balu ukrywa się gwoli ostrożności pod literkami thn. Ja jednak wiem, co to za jeden. Oprócz tego oświadczam uroczyście, że w felietonach tych był błąd historyczny. Najpiękniejszego gola nie strzelił ani Szaffer, ani Drake, ani Danielak, najefektowniejszego i najgłośniejszego gola strzeliłem bowiem ja, Euzebiusz Poprzeczka, o czym pan thn powinien wiedzieć, bo zostawał prawie codziennie na areszt w tej samej szkole, co ja.

Skromność jest jedną z wielu cnót naszego rodu Poprzeczków. Nie mogę jednak, proszę Pana Redaktora, dla dobra nauki nie reagować na fakt podobnego fałszowania historii. I tylko dlatego zdecydowałem się po namyśle własnym tudz. Agaty przesłać poniższe wspomnienie, za które Panu, Panie Redaktorze i mnie historia piłki nożnej będzie na pewno wdzięczna.

Było to zaś, proszę Szanownego Pana Redaktora, w roku nie pamiętam już którym. W każdym bądź razie na pewno po Narodzeniu Chrystusa. Siedziałem wtedy w klasie drugiej. Nie wiem jednak już, czy w drugiej a czy b. Ale to nieważnie, bo pan dyrektor mówił zawsze, że jedna jest tyle warta, co druga. Nie pamiętam też już, ile lat w tej klasie siedziałem. W każdym razie siedziałem w niej dobrze, bo zupełnie na końcu pod ścianą i za plecyma Zygmunta Heliasza. A Pan wie, Panie Redaktorze, jakie ten człowiek ma plecy.

Któregoś dnia polonista „wyrwał" mnie znad książki i zapytał, kto jest największym pisarzem na świecie.

— Karol May — odpowiedziałem z błyskawicznym refleksem, na co polonista kazał mi wyjść za drzwi.

Uczyniłem to ze zdziwieniem, że uczy nas polonista, który nie zna literatury, ale równocześnie natychmiast tudzież bez żalu. Na podwórzu bowiem miała IIIb gimnastykę i grała w piłkę nożną, jedna partia grała zaś w dziesiątkę, bo brakowało jej centra napadu. Zrzuciłem więc natychmiast mundurek i po chwili byłem już pod przeciwną bramką. Kart odzieżowych mój ojciec wtedy nie otrzymywał i jego pensja musiała wystarczyć tak na utrzymanie, jak i przyodzianie rodziny, buty miałem jednak zawsze dobre, toteż piłka aż warczała po moich strzałach.

W pewnej chwili otrzymałem flankę z lewego skrzydła. Byłem wtedy o 15 mtr od bramki. Obrońcy chcieli mnie więc zablokować, uciekłem im jednak i wziąłem piłkę z woleja. Bramkarz był oczywiście bezradny. Piłka zatoczyła bowiem łuk musnęła jego palce wpadła w jakieś okno i... obudziła pana dyrektora, który od upału i kłopotów zdrzemnął się nad biurkiem.

W kilka minut później stałem przed jego zaczerwienionym obliczem.

— Czekaj, ja ci pokażę! Ja ci pokażę! — grzmiał chrzeszcząc ukrochmalonymi mankietami, które latały na rękach jak niedopasowane rury.

Niczego mi jednak oprócz tych mankietów nie pokazał.

Po chwili przybiegł zaalarmowany gospodarz klasy.

— A, to tęgn — jęknął przeciągle przez nos, który był tak wielki i zadarty, że można by na nim kapelusz powiesić.

— Jak tam jego stopnie? — zapytał dyrektor gospodarza klasy.

Odpowiedzi gospodarza klasy nie przytaczam, nie należy bowiem przede wszystkim do tematu. Po co mam zresztą chwalić się, że miałem dobrze ze śpiewu, a bardzo dobrze z gimnastyki.

Nie wiem jednak do dziś, dlaczego pan dyrektor zaczął znowu potrząsać mankietami nad moją biedną głową, gdy na zapytanie, kiedy była bitwa pod Wiedniem, odpowiedziałem, że już dawno.

— Widzisz, to przez tę waszą głupią piłkę nożną. Powiesz w domu, żeby jutro ojciec przyszedł, bo nic z ciebie nie będzie — huknął wtedy i miał rzeczywiście trochę racji, bo do dziś jestem istotnie bezdzietny. Nie wiem jednak, dlaczego właśnie piłka nożna miała spowodować bitwę pod Wiedniem?

Przecież wtedy w piłkę nożną nie grali jeszcze nie tylko we Wiedniu, ale nawet w Poznaniu!

Tak, proszę Pana Redaktora, zakończył się mój fenomenalny strzał na bramkę.

I powiedz Pan, co wobec tego woleja znaczą gole Schaffera i Drake'a, które opisał pan thn?

Nie był to jednak unikat, bo podobnych bomb miałem w swej karierze piłkarskiej więcej. Jeżeli Pan chce, Panie Redaktorze, to mogę je panu opisać. Oczekuję więc telefonu. Tylko nie do domu, bo... po co Agata ma wiedzieć zaraz o wszystkim, skoro wie o mnie i tak już więcej, niż to szczęściu małżeńskiemu potrzeba.

Z poważaniem
Euzebiusz Poprzeczka

Nowa książka sportowa

Przed kilku tygodniami znikoma nasza literatura sportowa wzbogaciła się o nowy tom. Jest nim **Rudolfa Wacka pt. „Wspomnienia sportowe".**

Autor — jeden z pierwszych pionierów, kiełkującego przed pół wiekiem nieomal, polskiego ruchu sportowego podzaborczego, wierny naśladowca wzniosłych idei jego twórców, śp. Dr Henryka Jordana i śp. Eugeniusza Piaseckiego — sam czynny sportowiec i organizator, skrzętny kronikarz publicysta sportowy — z zebranych faktów historycznych i własnych przeżyć oraz wspomnień, odtworzył nam dzieje, nieznane młodzieży dzisiejszej, częściowo zapomniane i przez starsze pokolenie.

W pięknej lekkiej, a tchnącej umiłowaniem i entuzjazmem do prawdziwego sportu, formie, Rudolf Wacek obrazuje nam owe pierwsze zaczątki ruchu, który dziś objął u nas setki tysięcy.

W „Wspomnieniach sportowych" znajdzie coś dla siebie każdy sportowiec — tej czy innej hołdującej gałęzi jego — od kolarza począwszy a na piłkarzu skończywszy. Wszyscy zaś znajdą w nich piękno i cel sportu — drogowskaz, którego powinny się trzymać, by „rozwinąć skrzydła do olimpijskiego lotu".

„Wspomnień sportowych" nie powinno zabraknąć w żadnym polskim klubie sportowym a ich egzemplarze powinny zastąpić tak często praktykowane dyplomy za pilność czy ofiarność w tychże.

Książka powyższa o objętości 213 stron nakładem wydawnictwa Św. Krzyża w Opolu, zawiera poza cenną treścią, szereg dokumentarnych fotografii oraz rycin. (Mos).

KOMUNIKATY

Sekcja Kolarska KS HCP zawiadamia swoich zawodników, że treningi przygotowawcze do wyścigów rolkowych, jakie od będą się w Gnieźnie w dniu 7 marca br., decydują o udziale w tychże. (M)

Kapitan sportowy POZPN wzywa wszystkich wyznaczonych zawodników i juniorów na zaprawę przedsezonową do obowiązkowego uczestnictwa w niej, przypominając, że odbywa się ono w sali gimnastycznej gimn. M. Magdaleny i to od godz. 18.30 we wtorki dla juniorów, w czwartki dla zawodników zaawansowanych. (M)

W „Bibliotece Romansów i Powieści" znajdziesz najlepsze utwory pisarzy polskich i obcych. Cena jednego tomiku zł 50,—; w prenum. zleconej zł 80,— mies. (za dwa tomiki). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. W3b-3

Eryk Wilk

Sława bez chwały

II

— Dzielna młodzieży walijska! Wzywam cię do wykazania swych sił oraz odwagi w walce z jednym z moich sławnych pięściarzy. Moi bokserzy są oczywiście niepokonalni nie tylko w Anglii, ale w ogóle na całym świecie. Idzie też tylko o przetrzymanie trzech rund. Kto tego wielkiego wyczynu dokaże, znajdzie się jutro na łamach wszystkich gazet całej Anglii i otrzyma jeszcze pięć funtów nagrody.

W Tomie zawrzało. Obudziła się krew Thomasów, gotowych za jednego funta na klęczkach iść do Londynu.

— Pięć funtów? — zapytał Tom drżącym głosem, myśląc o tych skąpych pensach, które mu matka po długich targach wypłaca od czasu do czasu w formie kieszonkowego.

— Tak, pięć funtów! — powtórzył elegant w wyszarzałym fraku, obracając zręcznie laską przy pomocy dwóch palców.

— I w gazetach będą o tym pisać?

Oczy Toma pałały ogniem.

— Tak, we wszystkich gazetach Anglii — przytaknął pan w cylindrze z uśmiechem.

Tom klasnął w dłonie. To się dopiero Mary ucieszy!

Mary była jasnowłosą śliczną jedynaczką sąsiada i boginią pierwszej, chłopięcej miłości Toma.

— Dobrze, będę walczył! — krzyknął, przeskakując ogrodzenie.

— Tom, nie rób głupstw. Wymasują ci twarz, że cię Mary nie pozna — powstrzymywali go koledzy.

— Pięć funtów, rozumiecie, pięć funtów! Za to można mieć dwie nowe twarze — odparł wesoło i wdrapał się na ring.

Kazano mu zdjąć marynarkę i koszulę, a kiedy pan w wyszarzałym fraku ujrzał jego obnażony tors, poklepał go tak, jak na jarmarkach handlarze poklepują konia przed kupnem i rzekł, kiwając głową:

— No,no, masz coś w sobie, mógłbyś być dobrym bokserem.

Tom uśmiechnął się.

— W naszej wsi nikt nie da mi rady.

Po chwili nałożono mu rękawice. Chłopak przyjrzał się im bliżej i parsknął śmiechem.

— Tym dziwactwem mamy się bić. Przecież to miękkie, jak poduszka.

— Nie martw się naprzód. Za minutę poczujesz, jakie to miękkie.

Aranżer przyprowadził jakiegoś już łykawego boksera o kwadratowej zniekształconej twarzy buldoga, opisał krótko zasady walki, a potem odesłał obu do rogu. Po chwili rozległ się gong, zrobiony z dziurawego garnka. Tom wyleciał z swego rogu, jak tygrys i odleciał z powrotem. Dostał bowiem w nos i splunął krwią. Ruszył więc ponownie do ataku, a kiedy przeciwnik zdzielił go nowym ciosem, od którego zachwiał się, krzyknął wściekle i zamierzył się w brzuch. Bokser podbił mu jednak rękę z uśmiechem, a sędzia pouczył Toma, że w brzuch bić nie wolno.

— A w co wolno? — zapytał wtedy.

— Mówiłem już, w twarz, pierś, gardło.

Tom skinął głową, a potem strzelił prawą z taką siłą, że przeciwnik upadł i zbroczył brezent ringu krwią. Miał złamany nos.

Tom oczywiście nie otrzymał obiecanych pięciu funtów, oszukańczy dyrektor cyrku ulotnił się bowiem natychmiast, następnego dnia natomiast zjawił się ktoś inny na fermie Thomasów i zaczął Toma namawiać do rozpoczęcia kariery bokserskiej. A ponieważ pani Thomasowa sprzeciwiła się temu kategorycznie, Tom po prostu uciekł z domu.

— Wróci, gdy go głód przyciśnie — zapewniała matka zgorszonych sąsiadów.

Tom nie wrócił jednak ani za tydzień, ani za rok. Tylko w prasie ukazywały się coraz częstsze i obszerniejsze notatki o rewelacyjnym bokserze Tomie Thomasie, który mimo młodziutkiego wieku bił po kolei coraz sławniejszych pięściarzy, demolując ich w straszliwy sposób. A kiedy w następnej walce nawet tak potworny zabijaka, jak długoletni mistrz Irlandii O'Kelly padł z połamanymi żebrami, z Glasgow rozległ się groźny, królewski głos samego Freda Nortona, który od dwóch lat dzierżył tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego.

— Przyślijcie go tu, na kilka rund, a uspokoi się natychmiast — depeszował manager Nortona do tych, którzy zastępowali interesy młodego Thomasa.

Tom przyjął wyzwanie, zastrzegł sobie jednak wystawienie w tej walce championatu Nortona. Mistrz zgodził się na wszystko, a nawet zrezygnował z całego zarobku w wypadku, gdyby mu nie udało się znokautować Thomasa w pierwszych trzech rundach.

Mecz odbył się po południu na wolnym powietrzu w Glasgow i trwał sześć rund. Ale tylko dlatego tak długo, że Tom nie umiał boksować. I dopiero w szóstej rundzie zawadził Nortona jakimś dziwacznym uderzeniem, które pozornie robiło wrażenie ruchu, odpędzającego muchę. Norton zbladł jednak, okręcił się na pięcie, jak pijany, a kiedy Thomas chciał poprawić, objął go ramionami i zemdlał. Okazało się, że miał złamaną szczękę i trzy żebra wgniecione w płuca.

Działo się to w pierwszych latach tego wieku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życie codzienne spokojnego miasteczka

Kościan szuka dobrej wody

S. O. S.! Liczba mieszkanców miasta maleje

W gęstej mgle lutowego poranka Kościan, otulony w dodatku białym płaszczem puszystego śniegu, przedstawił nam się jako miasto przedziwnego nastroju, jako miasto, któremu żal budzić się z uśpienia.

Parę minut po 8 — i taka kojąca nerwy cisza. Ledwie tu i tam przesunęła się jakaś sylwetka przechodnia. Potrzeba było półgodzinnego spaceru po tym spokojnym mieście, aby ujrzeć pierwszy leniwie posuwający się wóz z mlekiem, a nieco później pierwszy przejeżdżający samochód.

Miasto, które nie zna nerwowego rytmu życia. Nic też dziwnego, że właśnie w Kościanie usadowiło się sanatorium dla nerwowo-chorych, których m. in. leczy się... snem. Tak, 12-dniowym snem. Niejedni bowiem pacjenci otrzymują zastrzyk insulimy i wpadają w swego rodzaju senny trans, z którego jedynie budzi się ich do jedzenia i to znowu zastrzykami cukrzycy. Po 12 dniach takiego rozkosznego snu urywa się psychicznie wzburzony wątek wyobraźni, myśli czy inklinacji. Pacjent gubi jakby przykrości i słabość przeszłości i zaczyna myśleć świeżym, kategoriami.

Jednak w Kościanie ludzie lubią nie tylko spać. Lubią także pracować. Cicho, bez rozgłosu — ale za to intensywnie, twórczo.

Zaczęło się od szmelcu...

Przy ul. Dworcowej powszechną uwagę zwraca duży, nowowybudowany, stylowy budynek. To miejscowa drukarnia. Przed pół rokiem stał tam skromny budyneczek z przylegającymi szopami.

Historia rozbudowy kościańskiej drukarni jest dość osobliwa. Była to powojnie drukarnia typowo prowincjonalna, obliczona na realizowanie wykonywania drobniejszych zleceń. Jej powojenny kierownik, człowiek młody, ale z inicjatywą i przedsiębiorczy, miał jednak szersze ambicje i plany. Ponieważ zdawał sobie sprawę, iż bez własnego wkładu pracy nie uda mu się uzupełnić maszynerii jakimikolwiek remanentami z zachodu, pojechał osobiście na Ziemie Odzyskane. I tak znalazł się w Skwierzynie. Drukarnia skwierzyńska była zupełnie spalona i zawalona. Stos gruzów pokrył nawet wszelkie ślady. Jedynie palcami wskazywano na to miejsce. P. Włódarczak postanowił jednak „odwalić kamień z tego grobowca" i przypatrzeć się bliżej szkieletom maszyn drukarskich. W wyniku tej syzyfowej pracy wydobył pewien szmelc, który nazwał „maszyną rotacyjną". Po przewiezieniu (za pozwoleniem władz) do Kościana ku niebywałemu zdziwieniu i wesołej ocenie współbraci drukarskiej zabrał się za pomocą kilku chłopaków do gruntownego czyszczenia. Później sprowadził monterów — i wynik był taki, iż przed rokiem ruszyła gotowa maszyna rotacyjna, która bez przerwy do dnia dzisiejszego drukuje codziennie pisma, różne afisze o masowych nakładach itd. Był nawet okres, kiedy drukowała dwa dzienniki.

Ten wspaniały sukces pracy i przedsiębiorczości nakłonił p. Włódarczaka do rozbudowy drukarni. Oglądamy wnętrze. Rozkład pomyślany wspaniale. Oprócz ubikacyj dla linotypów, maszyn, introligatorni nie zapomniano także o salce świetlicowej z podium i pokojem bibliotecznym. Ambicją kierownictwa jest obecnie, aby zatrudnić jak najwięcej ludzi. W roku 1945 pracowało 12 ludzi, dzisiaj pracuje około 90, a po kompletnej rozbudowie kierownictwo drukarni chce zatrudnić 300 ludzi.

Dla Kościana, który mocno odczuwa brak jakiegokolwiek przemysłu, rozbudowa wspomnianych zakładów graficznych stanowi dodatnią pozycję.

Prace w takt muzyki

Chlubą Kościana jest Wytwórnia Państwowego Monopolu Tytoniowego. Nie tylko dlatego, że zatrudnia przeszło 500 ludzi, ale niemniej z uwagi na troskę dyrekcji o pracownika fabryki. 85 proc. pracowników stanowią kobiety. Dla tych właśnie kobiet zorganizowana jest opieka lotna, złożona z lekarki i pielęgniarki, która odwiedza mieszkania pracowniczek, bada warunki zdrowotne, roztacza opiekę nad niemowlętami itp. Poza tym fabryka zatrudnia stale trzech lekarzy: internistę, ginekologa i pediatrę. Pracownicy są systematycznie badani i leczeni. Znaczna część pracowniczek korzysta z wczasów. Jest świetlica, jest koło młodzieżowe, które urządza różne kulturalne imprezy. Poważnym plusem jest kompletna radiofonizacja fabryki. 32 głośniki, zmontowane w różnych częściach fabryki przenoszą nie tylko różne komunikaty fabryki, Rady Zakładowej, pogadanki, referaty, ale także muzykę, która uprzyjemnia pracę. W takt walczyka czy marsza praca idzie składniej, a twarze są pogodniejsze.

Mieszkańcy miasta znajdują jeszcze zatrudnienie w cukrowni (w obecnym martwym sezonie około 300 ludzi), w Technicznej Obsłudze Rolnictwa, Przemyśle Drzewnym oraz w kilku mniejszych warsztatach.

„Siegiesmund Wosko" kusi...

Miasto robi na ogół wrażenie czyste. Wozem ze słomą i sianem nie wolno głównymi ulicami przejeżdżać. Brawo! Każdy ma dbać o porządek przed własnym domem, aby nie zepsuć dobrej reputacji miasta. Niemniej jednak z przerażeniem spostrzegliśmy na takiej właśnie głównej ulicy duży, krzyczący napis: „Kolonialwaren — Siegiesmund Wosko". Napis ten trzyma się na chwiejącej się ścianie spalonego domu. Wolałbym jednak zobaczyć już wóz z sianem na tej ulicy niż ten obrażający napis. Tak, obrażający wobec zbrodni niemieckich w Kościanie, gdzie na rynku rozstrzelano dwukrotnie 28 Polaków, gdzie wywieziono około 30 proc. obywateli polskich, z których również niemniej niż 30 zamęczono w obozach i więzieniach.

Ciężko było Niemcom uchodzić z Kościana. Potrzeba było dwudniowych walk o miasto, 148 zabitych Niemców i zburzenia wzgl. spalenia 26 domów, aby miasto było wolne. W walce o wolność Kościana oddało życie przeszło 80 żołnierzy sowieckich.

Dziś w Kościanie nie ma już ani jednego Niemca. Pozostał tylko ten „Siegiesmund" na zrujnowanej ścianie. Kto go usunie?

Troski miasta

Bolączką miasta jest przede wszystkim brak odpowiedniej ilości placówek przemysłowych, mogących wykorzystać wszystkie wolne ręce. Pocieszającym objawem w czasie naszej wizyty u burmistrza miasta p. Witkowskiego był telefon z Poznania zapowiadający budowę w Kościanie fabryki armatur, która zatrudniałaby 80—100 ludzi. Poza tym ma się rozpocząć w Kościanie budowa młyna parowego oraz wielkiego gmachu szkoły podstawowej. Prywatna inicjatywa zapowiada także budowę domów mieszkalnych.

Niepokojącym objawem jest odpływ ludności. Przed wojną miasto liczyło 12 600 mieszkańców, w dniu 14 lutego 1946 roku — 11 800 mieszkańców, 28. 1. 1948 — 11 380 mieszkańców.

Miasto ma jeszcze jeden poważny kłopot — brak dobrej wody. Kłopot ten jest prawie wiekowy. Stwierdzono na podstawie znalezionych drewnianych rur, że już przed laty sprowadzano tymi rurami wodę z odległej o 6 km. Przysieki.

W ostatnim czasie dokonano kilku wierceń nawet do głębokości 183 m. Zamiast na dobrą wodę, natrafiono na głębokości 146 m na brunatny węgiel. Poszukiwania za dobrą wodą trwają nadal. „Zła" woda w domu jest dla niejednych wygodnym argumentem dla szukania „lepszej" wody w restauracjach. Dlatego też lokale te cieszą się w Kościanie dość znacznym powodzeniem.

Tutaj — restauracyjnym zwyczajem plotkuje się o wszystkim i o wszystkich: że ten to, ten owo, że ten nabrał tego, owego i jeszcze kogoś, że go zamkną, to znowu, że tamten robi za cudze pieniądze dobre interesy, że mu plecy itd. itd.

A wszystkiemu winna ta „woda".

A. Wietrzykowski

Więźniowie polityczni obradują

W dniu 22 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem p. Sobolewskiego z Poznania roczne walne zebranie Zw. b. Więźniów Politycznych Koła Wolsztyn. Delegat zarządu okręg p wiceprezes Witek w swym treściwym referacie podniósł trzy zasadnicze obowiązki jakie spoczywają na Związku t. Więźniów Polit. a mianowicie: obowiązek niesienia pomocy pozostałym sierotom i wdowom po zamęczonych więźniach politycznych, uetycznienie członków Związku przez oczyszczenie szeregów z nieodpowiednich elementów, czujność wobec zagadnienia niemieckiego.

Ponieważ roczne walne zebranie zbiegło się z uroczystością 30-lecia powstania Armii Czerwonej, która — jak słusznie podkreślił prezes Koła — niejednemu z b. więźniów politycznych otworzyła wrota wolności, uczczono pamięć poległych żołnierzy radzieckich jednominutowym milczeniem.

Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: p. Antkowiak Fl. — prezes, p. starosta Ludwiczak — I wiceprezes, p. Zboralski St. — II wiceprezes, p. Niedbała F. — sekretarz, p. Kushmann Fr. — zast., p. Schilf — skarbnik, p. Koźmińska M. — zast., oraz ks. Białek St. i p. Olszewski T. — jako członkowie. Jedną z ważniejszych uchwał jaka zapadła na wniosek p starosty Ludwiczaka, to przeznaczenie sumy 50.000 zł na cele opieki społecznej z funduszu budowy tablicy pamiątkowej, celem otarcia łez najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom. (trz)

SRODA

W ramach wykładów popularnych wygłosił ostatnio p. prof. dr Roman Pollak referat na temat „Co wniosła Polska do kultury światowej". Drugi referat wygłosi prof. dr Tymieniewski na temat: „Podstawy ideologiczne powstania państwa zakonu krzyżackiego".

Z okazji 30 rocznicy Armii Czerwonej odbyła się tu akademia. Słowo wstępne wygłosił prezes oddziału powiatowego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej p. Józef Taciak. Referat wygłosił p. kpt. Bochniak. W części artystycznej brały udział pp. Świtowa i Pietrzak, oraz chór gimnazjalny pod dyrekcją p. Bartkowiaka.

Tydzień w teatrach poznańskich

Teatr Wielki — W poniedziałek „Tosca" Pucciniego, we wtorek — teatr nieczynny, w środę „Eugeniusz Oniegin", w czwartek — „Halka" opera Moniuszki, w piątek — „Scheherazada" balet, w sobotę — „Eugeniusz Oniegin" w niedzielę „Halka" i „Aida" opera Verdiego.

Państw. Teatr Polski — Codziennie o godzinie 19, a w niedzielę o godz. 16 i 19 — „Pan inspektor przyszedł" J. B. Priestleya z M. Ćwiklińską.

Teatr Nowy — Codziennie o godz. 19, a w niedzielę o godz 16 i 19 — „Noce gniewu" Salacrou.

Komedia Muzyczna — Codziennie o godzinie 19.30, a w niedzielę o godz. 16.30 i 19.30 „Jaś u raju bram".

Teatr Aktora i Lalki — Codziennie o godzinie 18, a w niedzielę o godz. 16 i 18 — „Robinson Kruzoe".

INTERESUJĄCA NOWOŚĆ

czasopismo powieściowe

P. T.

BIBLIOTEKA Romansów i Powieści

ukazuje się 2 razy w miesiącu (5 i 20)

W MIESIĄCU LUTYM 1948

wyszły z druku tomiki: T. T. Jeż. — Narzeczona Harambaszy. Cz. J. Centkiewicz — Wśród Ludów Północy.

W PRZYGOTOWANIU

DZIEŁA AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH:

Dąbrowskiego, Czechowa, Daudeta, Dickensa, Dołęgi-Mostowicza, Dumasa, Dostojewskiego, Fiedlera, Hugo, Kraszewskiego, Londona, Lotiego, Merimeego, Pruszyńskiego, Sieroszewskiego i wielu innych

Cena jednego tomiku

zł 50

w sprzedaży księgarskiej i kioskowej

PRENUMERATA

z odnoszeniem do domu		przy odbiorze na poczcie
zł 100	MIESIĘCZNIE	zł 80
zł 300	KWARTALNIE	zł 230

Wpłaty i zapisy przyjmują: Księgarnie i oddziały Administracji Wydawnictw Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" oraz listonosze i urzędy pocztowe. Konto PKO. I-6810

W 2b-447

Powiat wolsztyński
w dniu 30-tej rocznicy Armii Radzieckiej

W dniu 30-tej rocznicy powstania Armii Radzieckiej i drugiej rocznicy powstania ORMO, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Pow. Kom. M. O. w Wolsztynie zorganizowało uroczystą akademię, w czasie której przedstawiciele wojska, partyj i organizacyj w referatach swych podkreślali zasługi tej armii, walczącej o pokój i wolność uciemiężonych narodów. W szerokich szkicach nakreślono równocześnie historię powstania Armii Radzieckiej.

Podobną uroczystą akademię zorganizowano w gminie **Jabłonna**, pow. Wolsztyn, gdzie poza referatami wygłoszonymi przez kom. pow. M. O por. Wojciechowskiego, II sekr. PPR — Zarembę i przew. ZWM — Świtalskiego odbył się pochód na cmentarz bohaterów radzieckich poległych w tej okolicy, na którym złożono wieńce.

Grupa członków Rodziny Milicyjnej udała się również do **Rakoniewic**, gdzie przy licznym udziale społeczeństwa miejscowego odbyła się akademia o tym samym charakterze. Poza tą uroczystością wyżej wymieniona grupa odegrała sztukę teatralną pt. Baśka. (trz)

Publiczna licytacja

Dnia 16 marca br. o godz. 9 odbędzie się publiczna licytacja przedmiotów znalezionych i przesyłek nieodebranych w magazynie ekspedycji towarowej w Poznaniu, przy ul. Towarowej. 2b-465

Numer akt: I. Km 82/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I, Stanisław Nowaczyk, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Bojowa nr 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1948 r., o godz. 12.30 w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego nr 23, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do ob. Grzechowiaka Romana, składających się z 1 samochodu marki Mercedes, nr rej. 4? 421, oszacowanych na łączną sumę 500 000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 lutego 1948 r.

Komornik: (—) Nowaczyk. 3a-1

Wydział Powiatowy w Krotoszynie ogłasza niniejszym

KONKURS

na stanowisko lekarza wet. kierownika rejonowej lecznicy dla zwierząt w Koźminie, pow. Krotoszyn.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według VII grupy uposażeń oraz przewidziane procenty dla lecznic weteryn.

Podania wraz z życiorysem, świadectwem obywatelstwa polskiego, odpisem dyplomów lek. wet. oraz poświadczeniami dotychczasowej pracy, należy kierować do Wydziału Powiatowego w Krotoszynie.

Stanowisko do objęcia zaraz.

Starosta Powiatow,
(—) Bonowski, Przew, Wydz. Pow. 2a-274

Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę mostu w Policku na Obrze na linii Międzyrzecz — Międzychód w km 94.880

Warunki przetargu i oddania robót są do przejrzenia w Wydziale Drogowym DOKP w Poznaniu, pokój nr 417 w godzinach urzędowych. Tam również można nabyć formularze ofertowe za opłatą 100,— zł.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru referenta bez względu na cenę, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Oferty powinny być złożone w gmachu Dyrekcji (główny gmach dyrekcyjny), III piętro, do dnia 15. 3. br., godz. 10 w podwójnych zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu w dniu 15. 3. br. na odbudowę mostu w Policku na Obrze na linii Międzyrzecz — Międzychód w km 94.880.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10 w pokoju nr 417a.

wz. Dyrektora Kolei Państwowych
(—) Bronowski, wicedyrektor Kolei Państwowych. 3b-38

KONKURS

Zarząd Gminny w Buku ogłasza konkurs na stanowiska:

1. sekretarza gminnego z płacą według VIII wzgl. VII grupy,
2. referenta biura ewidencji ruchu ludności z płacą według X wzgl. IX grupy uposażenia pracowników państwowych.

Podania wraz życiorysem własnoręcznie napisanym oraz odpisami świadectw składać należy do Zarządu Gminnego w Buku w terminie do dnia 6 marca 1948 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wójt Gminy: (—) A. Chojnowski. 3a-2

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania — Intendentura Miejska ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę:

ca 500 sztuk zwilżaczy powietrza do radiotorów (kaloryferów) oraz

ca 400 sztuk spluwaczek.

Oferty w podwójnych, zalakowanych, bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę ....." należy złożyć najpóźniej do dnia 12. 3. 48 r. godz. 10 w Intendenturze Miejskiej — Zamek, pokój 224.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 12. III. br. o godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny. Wadium w wysokości 2% ceny ofertowej należy wpłacić w Głównej Kasie Miejskiej — Zamek, pokój 301.

Wadia nieprzyjętych ofert zwróci się w przeciągu 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.

3b-24 **Intendentura Miejska**

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania — Intendentura Miejska ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

7 maszyn do szycia o napędzie nożnym i

1 maszyny do szycia o napędzie elektrycznym.

Oferty w podwójnych, zalakowanych, bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę maszyn do szycia" należy złożyć najpóźniej do dnia 11. 3. 1948 r. godz. 10 w Intendenturze Miejskiej — Zamek, pokój 224.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. III. br. godz. 11.

Do oferty należy dołączyć prospekty oraz kwit wadialny.

Wadium w wysokości 2% sumy ofertowej należy wpłacić w Głównej Kasie Miejskiej — Zamek, pokój 301.

Wadia ofert nieprzyjętych zwróci się w 10 dniowym terminie po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferenta jak również nieprzyjęcia żadnych ofert bez podania powodów.

3b-23 **Intendentura Miejska**

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac malarskich w szpitalu ortopedycznym, przy ul. Gąsiorowskich nr 7. Bliższych informacji udzieli kierownik bud. w pokoju 104.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1500,— zł w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: oferta na prace malarskie w szpitalu ortopedycznym, przy ul. Gąsiorowskich nr 7, należy składać do dnia 10. 3. 48 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim, przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 10. 3. 48 r. o godz. 10.15 w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty, podziału robót pomiędzy kilku oferentów względnie nieprzyjęcia żadnej.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak Wiktor
3b-22 Naczelnik Wydziału

Przetarg

Zarząd Miejski, Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tynków wewnętrznych w nowobudującej się szkole powszechnej w Poznaniu, przy ul. Szamotulskiej nar. ul. Szamarzewskiego.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1500.— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie tynków wewnętrznych w nowo budującej się szkole powszechnej w Poznaniu, przy ul. Szamotulskiej nar. ul. Szamarzewskiego" należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 8. 3. 1948 r., godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej, pokój 301. w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 8. 3. 1948 r. o godz. 10.15 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak Wiktor, Naczelnik Wydziału.
2b-466

Przetarg nieograniczony

Zarząd Gminny w Kórniku, pow. Śrem, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac budowlanych (murarskie, ciesielskie, dekarskie) przy budowie szkoły powszechnej w Radzewie.

Oferty na wymienione prace należy przedkładać w zalakowanych kopertach. Podkładki ofertowe wydaje za opłatą 500 zł Zarząd Gminny w Kórniku.

Termin otwarcia ofert 8 marca 1948 r. o godz. 10 przed południem w Zarządzie Gminnym.

Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami

Kórnik, dnia 27 lutego 1948 r.

Wójt: (—) Jarmuszkiewicz. 3b-4

Przetarg

Zarząd Miejski Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na odgruzowanie oraz na prace porządkowe na terenach:

1. przy ul. Grunwaldzkiej, narożnik ul. Śniadeckich
2. przy ul. Śniadeckich, narożnik ul. Stolarskiej
3. przy ul. Parkowej naprzeciw pawilonu Polonii Zagranicznej.

Bliższych informacji udzieli kierownik bud. w pokoju 104.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1000,— zł za ofertę w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać oddzielnie na każdą z wym. nieruchomości do dnia 10. 3. 48 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim, przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium..

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 10. 3. 48 r. o godz. 10 w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Jako warunek stawia się, że przedsiębiorca zobowiązuje się przyjąć do wspomnianych prac 70% pracowników przekazanych przez Państw. Urząd Pośr. Pracy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak Wiktor
3b-21 Naczelnik Wydziału

Serwisy do kawy ▲ **Garnki aluminiowe**
Serwisy obiadowe 3b-36 **Emaliowane, żelazne**
Kieliszki, szklanki **Garnki kamienne**
Talerze, filiżanki **Noże, widelce**
Termosy ▼ **Wanny do prania**

Kuchnie przenośne

poleca korzystnie

H. ŚWIETLIK

Poznań, Stary Rynek 58 tel. 89-76

SZTANDARY p 2012

PARAMENTA KOSCIELNE

wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych

IRENA SZAŁOWA

Poznań ul. **Skarbowa 23** Tel. 12-54

Trwałe ubrania męskie

30% wełny w cenie **6.318 zł**

poleca:

TANI ZAKUP - Feliks Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61 i 39-16.
Uwaga: wejście z Rynku Jeżyckiego. p-2120

Przemysł Chemiczny „Boruta"

w Zgierzu, Śniechowskiego 30

zakupi: 3b-11

Podręczniki: Freitaga

Die Werkstoffe der Chemischen Apparate

Dr. Zug F. Richter

Koros.on Tabellen Metalischer Werkstoffe

1844.

Oferty kierować pod adresem Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz, Wydział Zaopatrzenia.

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno-kościelnych

M. Kwiatkowski

Poznań, ul. Staszica 14 (dojazd: 2, 7, 8, 10)
wykonuję:

sztandary, paramenta kościelne

Firma odznaczona złotym medalem na pierwszych Targach Rzemiosła w Poznaniu. p2054

Kursy pisania na maszynie Kursy

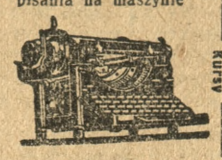

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA

MASZYN BIUROWYCH

to także odbudowa kraju
to sprawa zaufania
i specjalność firmy

PIOTR PIEPRZYCKI

POZNAŃ p2105

aleja Marcinkowskiego 26
naprzeciw poczty
tel. 23-62

przepisywanie

Wyroby blaszane
Przybory biurowe
„Elektrodyn"
Częstochowa Staszica 2

2b-457

Szczotki-Pędzle

WIELKOPOLSKA HURTOWNIA

St. Stanowski

Poznań, św. Marcin 50
telefon 13-74 p1691

Spółdzielnia Pracy i Usług „Pomoc", Kraków, Floriańska 31, II piętro, przyjmuje: **przedstawicielstwa i zlecenia handlowe.** 2b-107

Bank Spółdzielczy

w Ryczywole, powiat Oborniki — poszukuje zaraz

siły fachowej

na stanowisko kierownicze. Zgłoszenia do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Ryczywole. F393

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

15 000 kg oleju czysto lnianego (technicznego),
5 000 kg pokostu lnianego I gatunku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem wyszczególniającym nazwę danego produktu należy przesyłać do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, do dnia 15 marca 1948 r. do godz. 9 rano.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. 3b-9

Wolne posady

Doświadczonego i sumiennego kierowcy ciągnika na warunkach obowiązującej umowy zbiorowej na 1948/49 poszukuje od 1. 4. 1948 Państwowy Majątek Zborowo, poczta i stacja Dopiewo, pow. Poznań. 5357

Potrzebny kowal na deputat do Majątku Państwowego. — Zgłoszenia: Zespół Drzenów, poczta Cybinka, pow. Rzepin. 2a-264

Energicznych akwizytorów pokupnego artykułu poszukujemy. Zgłoszenia: ul. Raczyńskich 12. p2055

Dziewczyna młodsza z gotowaniem zaraz potrzebna. Dąbrowskiego 338 m. 1. 5630

Chłopiec do posyłek oraz paker potrzebny natychmiast. S. Duchowski, Mielżyńskiego 16. p2117

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, przyjmie natychmiast rutynowane

MASZYNISTKI
względnie
STENOTYPISTKI

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 3b-37

Szwajcar samotny, potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 5608.

Potrzebujemy od 1. 4. 1948 2 stelmachów, 1 kowala z własnymi narzędziami. Administracja Grylewo, poczta Pawłowo Zońskie, powiat Wągrowiec. 2a-217

Pomoc domowa do wszystkiego zaraz. Hetmańska 25, m. 11, od godz. 15. 5565

Pomoc 2 razy tygodniu potrzebna zaraz. Em. Szczanieckiej 2a, m. 12. 5564

Szofera-mechanika — dobrego i trzeźwego, fachowca, zatrudnimy. Zgłosz.: Poznańska 68. F388

Pomocnik krawiecki potrzebny. Piechowiak, św. Marcin 66/67, m. 7. 5586

Ręczniarka zaraz potrzebna. Walki Młodych 10 (skład). p2089

Uczeń do ogrodnictwa na dobrych warunkach potrzebny. Krzyż. ul. Sapiehy 51. p2095

Gosposia samodzielna do ogrodnictwa pod Poznaniem. — Zgłoszenia: „Towary Krótkie", Stary Rynek 61 — wejście z Wrocławskiej. p2094

Dziewczyna umiejąca gotować potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Półwiejska 4, drogeria. p2090

Robotnik do koni, kobieta do gospodarstwa podwórzowego potrzebni. Oferty Głos Wielkopolski nr 5685.

Pomoc domowa potrzebna — Świerczewskiego nr 17a m. 3. 5688

Dochodząca starsza, uczciwa, potrzebna zaraz Zgłoszenia: Marsz. Focha 32 m. 12. 5696

Poszukuję zaraz na stałe 2 rzutkich podróżujących na województwo Olsztyn. Oferty Głos Wielkopolski nr 5691.

Ekspedient(ka) lub praktykant branży technicznej lub elektrotechnicznej potrzebny. Oferty wyczerpujące do „PAR", Ratajczaka 7 — pod „2,1184". p2118

Pomoc domowa do 2 osób Stary Rynek 93, skład obuwia. p2133

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. Oddział w Poznaniu, poszukuje zaraz księgowego materiałowego, księgowego działu finansowego. Oferty składać: ul. Skarbowa 8. 3b-19

Potrzebny od 1. 4. 48 szwajcar z 2—3 własnymi zaciężnikami na warunkach nowej Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Majątek Uścikowo, poczta Podobowice, pow. Znin. 3a-5

Księgowa obeznana księgowością przebitkową, maszynopisaniem, zaraz potrzebna. Oferty nr 597 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c893

Pomoc domowa z praniem przychodnia i panienka do dziecka. Armii Czerwonej 3 m. 4. c891

Panienka z kwalifikacjami lub praktyką do 1-rocznego dziecka zaraz. Warunki dobre. Apteka w Słupcy. Adres: Czytelnik, Armii Czerwonej 1, nr 583. c879

Czeladnik rzeźnicki, dobry fachowiec, potrzebny zaraz — Wincenty Maszczak, Szamotuły, Daszyńskiego 7. 2b-468

Pomocnik rolny potrzebny zaraz z jednym lub dwoma zaciężnikami. Roman Szczawik, Donatowo, pow. Kościan. 3b-7

Szukają posady

Księgowa starsza, silna pomocnicza, poszukuje stanowiska na majątku. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-261.

Ogrodnik, kawaler, 25 lat praktyki w szkółkarstwie, sadownictwie i warzywnictwie, obejmie posadę samodzielną. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 2a-275.

Szofer z czerwonym prawem jazdy 3-letnią praktyką, szuka posady. Oferty nr 2090: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k456

Siła biurowa znajomością księgowości, korespondencji, maszynopisma, szuka posady. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,1157. p2098

Drogista przyjmie posadę, najchętniej w hurtowni. Of. Głos Wielkopolski nr 5682.

Siła biurowa szuka posady. Of. „PAR", Ratajczaka 7 — pod „2,1276". p2141

Poszukuję posady z gotowaniem, bez prania. Oferty Głos Wielkopolski nr 5666.

Gosposia młodsza szuka pracy jako przychodnia zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 5635.

Prowadzę księgowość, sporządzam bilanse. Oferty nr 721: Czytelnik, Focha 14. F391

Gospodyni wykwalifikowana poszukuje posady do 1—2 osób. Oferty Głos Wielkopolski nr 5623.

Księgowy rutynowany poszukuje pracy. Prowadzi księgowość, sporządza bilanse. Of. Głos Wielkopolski nr 5619.

Technik, pomocnik budowlany, przyjmie posadę. Adres: Agentura Wiedza nr 20, Gniezno. 3b-35

Nauka

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole **„Auto-Ster"** Poznań Mickiewicza 36 Wpisy przyjmuje stale. Początek kursu 1 marca br. p1953

Kursy stenografii i pisania na maszynie, zapisy Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2. 5231

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 3b-25

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacje: Warszawa, Bracka nr 18 — 26. 3b-32

Prywatne Kursy

zakres liceum, gimnazjum. Gruntowne nauczanie wszystkich przedmiotów. Klasa: 450 lekcyj w 3 miesiącach. Zespoły konwersacji angiel., fran., rosyj. Zespoły, kursy prowadzi obywatel Michał Archanioł, dypl. nauczyciel szkół powszechnych, absolwent filozofii ścisłej, magister polonistyki, doktorant. Kossaka 18 m. 3. 5562

Najważniejsze audycje radiowe na środę 3. 3. 48

8.35 „Szalona", XIII odcinek powieści J. I. Kraszewskiego; 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty — „Walka o oświatę w dobie Wiosny Ludów" — pogad. Ign. Szaniawskiego; 14.00 Współczesne pieśni jugosłowiańskie w wyk. Natalij Szczesnej; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Psychologia bajki", opracował dr St. Gerstman; 15.10 Reportaż „Odwiedzamy warsztaty pracy" — „Bydgoskie warsztaty kolejowe nr 1 pracują" w opr. Zdz. Kunstmana; 16.40 „Najpiękniejsze opery" — „Straszny Dwór" — audycja dla młodzieży; 17.45 R. U. L. — „Kraj i ludzie" wykład Józefa Barbaga; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.45 „Szalona", XIII odcinek powieści J. I. Kraszewskiego; 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Władysława Kędry z tow. Orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 21.30 „Z życia Bułgarii"; 21.50 Skrzynka ogólna z W-wy.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagórski
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 77-49.

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu — K—1736

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Osobiste

„Ewa", Marsz. Focha 60 — Materiały bielskie 100% wełny na urbania męskie i kostiumy nadeszły. — Specjalny skład bielizny — pończoch. p2101

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz gramofony i płyty, maszyny do szycia, pisania, poduszki elektryczne, akumulatory motocyklowe oraz pończoszki do gazu i elektrolity kupuje i sprzedaje „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. p2071

Sprzedaże

Pianina markowe do ćwiczeń. Zygm. Augusta 3 m. 3. p1878

Miąż jabłczany (pulpa), większą partię, sprzedam. Ślusarek, Dąbrowskiego 79. Telefon 31-56. 5287

Parcele: 1050 m² Dębiec; 1000 m² Sołacz; 870 m² Łazarz; 2500 m² Osiedle Warszawskie, cena 300 tys., sprzeda Metelski, św. Marcin 13. p2021

Meble używane i nowe, **pianina** obrazy, **kasę pancerną, westfalkę, tapczany**, fotele, **leżanki** etc. okazyjnie sprzeda Trzeczak, Stary Rynek nr 48. p2035

APTEKA
dobrze zaprowadzona w większym mieście powiatowym Wielkopolski na sprzedaż. Oferty nr 594: Czytelnik, Armii Czerw. 1. c830

Żwir i piasek budowlany sprzedaje Żwirownia w Głównej. 1 m³ kosztuje 170 zł. Dostawa własnymi ciągnikami na miejsce budowli. Zamówienia proszę kierować telefon 23-57 i 75-01. p2019

Skład żelaza dobrze prosperujący, mieście 6 tys. mieszkańców, sprzedam. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 — pod „2,1124". p2074

Pianina pierwszorzędne najkrzystniej Drygas, Skarbowa 15. p2037

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p1550

Fortepian „Bechstein". Rzepeckiego 27 m. 8. Ewtl. zamiana na pianino. 5652

Radio Erres 7-lampowe 3-zakresowy krótkie fale rozbite na 5 zakresów. Tomickiego 1 m. 8 (Śródka). 5618

Lumina poleca w wielkim wyborze: kryształy, wyroby szklane, serwisy obiadowe, serwisy do kawy, piękne wazony dekoracyjne, drobną porcelanę, lampy, żyrandole — plac Wolności 11 (pod Filarami). p2129

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe, sprzedaż — kupno — komis. „Lamus", Sieroca 5/6. p2132

Sypialnia, najwyższy gatunek, gięta brzoza, okazyjnie. Wybór jadalni i kuchni. Żytkowiak, Świętosławska 11 (przy Farze). p2131

Dwie parcele, punkt pierwszorzędny, zabudowa willowa, tramwaju, sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p2073

Pierwszej jakości surówkę wiśniową sprzedam. Oferty nr 580: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c876

Adapter szafkowy, dywan sprzedam. Słowackiego 38, m. 16. F389

Wózek dziecięcy sprzedam. — Łazarz, Bogusławskiego 24, m. 7. 5581

Działka 616 m² mieszkaniem, mały remont, cena 35 tys. — Oferty Głos Wlkp. nr 5567.

Sprzedam silnego konia. Dąbrowskiego 24, m. 16, od 13 do 15. 5557

Skład kolonialno-delikatesowy w mieście powiatowym w rynku, z nowym urządzeniem i towarem sprzedam. Adres wskaże Czytelnik, Focha 14, nr 716. F386

Adapter uniwersalny, radio 2-lampowe, tanio sprzedam. Kolska 22, m. 4, Przedmieście Warszawskie. c871

Barak mieszkalny 20×12 — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 5555.

Sprzedam radio Philips, uniwersalne. Skarbowa 14, m. 19, godz. 18—20. F384

Zakład wulkanizacyjny, bardzo dobrze prosperujący, najruchliwszym punkcie Poznania, sprzedam z powodu choroby. Oferty nr 713: Czytelnik, Focha 14. F383

Sprzedam okazyjnie po remoncie Bussing NAK, 5 ton, ropniak, Fiat P. Z. I., 5 ton, ropniak, Klockner Humbold, 4 tony. — Kalinecki, Bydgoszcz, Dworcowa 56. 2b-460

Magiel domowy sprzedam. — Oferty nr 2093: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k459

Sprzedam autko. — Szwajcarska 27, m. 5. k458

Wózek dziecięcy tanio. — Daszyńskiego 116, m. 6. k457

Zegar stojący 5-sprężynowe bicie. Rakowski, Popiińskich 9, m. 7. k455

Motocykl DKW 250 w dobrym stanie. M. Focha 61, Fa Proteza. p2086

Buciki Komunii św., wiosenne pantofle, drzewa, kliny, laczki, każdej ilości. Dembińska, Poznań, Garbary 15. p2093

Radio uniwersalne, 5-lampowe i akordion sprzedam. Garncarska 2, m. 4, od 12—13. p2079

Samochód
6-cio osobowy
marki Dodge
do sprzedania
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod „2,873". p 1905

Dom piętrowy, solidna budowa tok 1938, 5 mieszkań, komfort, w Poznaniu-Antoninie, 7 km od centrum. Oferty: Czubkowa, Libelta 10, tel. 36-91. c888

Westfalkę gazową sprzedam. Mickiewicza 24, m. 8. 5605

Wózek dziecięcy sprzedam. — Wrocławska 13, m. 2. 5601

Zakład fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5606.

Srebrnego lisa (kołnierz) okazyjnie sprzeda Milano, Pasaż Apollo. p2109

Łóżeczko dziecięce nowe, ładne. Jeżycka 35 m. 18. p2116

Pianino płytą metalową sprzedam. Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,952. p1963

Kostium damski popielaty. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5327.

Motory na gaz ssany 60 i 35 KM, motory na ropę 60 i 40 KM, lokomobilę 45 KM korzystnie sprzedam. Of. „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2,1196". p2124

Wózek dziecięcy sprzedam. — Łazarz, Bogusławskiego 24, m. 7. 5581

Działka 616 m² mieszkaniem, mały remont, cena 35 tys. — Oferty Głos Wlkp. nr 5567.

Sprzedam silnego konia. Dąbrowskiego 24, m. 16, od 13 do 15. 5557

Skład kolonialno-delikatesowy w mieście powiatowym w rynku, z nowym urządzeniem i towarem sprzedam. Adres wskaże Czytelnik, Focha 14, nr 716. F386

Piec do wodnego ogrzewania dobrym stanie sprzedam. Poznańska 46/48 m. 12. 5628

Parcela przy Poznaniu. Adres wskaże Gł. Wlkp. nr 5621.

Sypialnię na jedną osobę, dobrym stanie. Adres wskaże Gł. Wielkop. nr 5617.

Okucia budowlane: garnitury, oliwki, listewniki i kulkioli biały metal. Oferty Gł. Wielkopolski nr 5612.

Szafa żelazna do akt. Oferty Głos Wielkopolski nr 5611.

Rower męski sprzedam. Garncarska 3 m. 15. 5677

Dom piętrowy sprzedam. Bilon, Oborniki. 2b-467

B. M. W. 500 tanio. Rybaki 29 m. 15. c885

Książkowa(y) — bilansistka
potrzebna zaraz
Zgłoszenia pisemne lub osobiste
Wielkopolska Spółdzielnia Rybacka
ul. Warszawska 8. p2102

Urządzenie do wód gazowych. Oferty Głos Wlkp. nr 5687.

Parcele czteromorgowe sprzedaje Dzięgiel, Piątkowo nr 3. 5680

Akordion Hohner 120 bas, 2 registry, Łąkowa nr 20 m. 10. 5422

Parcelę Puszczykówku tanio sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5690

Sypialnię mało używaną, luterko źrebce sprzedam. Różana 9, skład. 5689

Łóżko żelazne, płaszcz męski nieprzemakalny, wąż do spawania, kołowrotek, lina do bielizny. Piekary 10 m. 3. 5668

Maszynę wpuszczaną „Pfaff", mało używaną, sprzedam — ul. Jarochowskiego 38 m. 2. 5654

Telefunken trzy zakresy, magiczne oko, zmienny. Norwida 4 m. 6 (początek Poznańskiej). 5643

Dykta
5, 6, 8 i 10 mm do nabycia
J. PAWŁOWSKI i L. WIŚNIEWSKI
Materiały Budowlane i Opałowe, Poznań, Garbary 60. 5577

Kupna

Woskówki, farbę do powielaczy, maszyny biurowe pisania, liczenia, kupuje stale Wacław Rohowski i Ska — Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p2083

Srebro, złoto, kupuje Wytwórnia Biżuterii Stanisław Hirsch, Sew. Mielżyńskiego 16 w podwórzu. p1815

Maszyny pisania, liczenia kupi Marian Bessert, plac Wolności 2, obok PKO p1872

Woski, parafinę, stearynę, kalafonię kupujemy każde ilości „Bewi" Poznań M. Focha 137 tel. 64-85. 5123

Obraz Św. Huberta, patrona myśliwych znanego malarza kupię. Nowaczyk Ogrodowa nr 11. p2096

Filmy, odpad celuloidowy kupujemy. Zgłoszenia „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „515". p1868

Kupię motor Ford 6-cylindrowy Canada lub oryginalne tłoki. Zgłoszenia: „Stag" Mosina, tel. 156. 5412

Farby, chemikalia, kleje w tabliczkach itp. kupuje Hurtownia Drogeryjna, Poznań, ulica Półwiejska 39, tel. 19-63. p2017

Kupię futro karakułowe, podniszczone. Oferty Głos Wielkopolski nr 5314.

Kamienie, willi, domów ogrodami, parcel, gospodarstw, dzierżaw spiesznie poszukuje Nowak, Wyspiańskiego nr 16 m. 1. 5492

Kupię natychmiast maszyny chłodnicze, motorki elektr., korek w płytach, zamki do szaf chłodniczych, szafy chłodnicze większe, rury miedziane ⌀ 6 i 12 mm. Umińskiego 20 m. 7. 2b-450

Wieczne pióra na części, nawet połamane, kupuje F-a Montaż, Roosevelta 6/7. p2054

Kupię sukno bilardowe oraz kije i bile. Zgłoszenia: Poznań, św. Marcin 27, skład radiowy. c870

Adapter szafkowy, płyty koncertowe kupię. Słowackiego 38 m. 5. F390

Nożyce elektryczne (gilotyna) do blachy żelaznej do 3 mm kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 5458.

Parcelę w dobrym punkcie wprost od właściciela kupię zaraz. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,1062". p2041

Opony, rozmiar 525×16, **kupię**. Tel. 20-25. p2040

Rikszę motorową do przewożenia towarów w bardzo dobrym stanie kupimy. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,1105". p2064

Kartony unrrowskie kupuje „Hatech", św. Marcin nr 65. p2060

Platformę do rozwożenia wód mineralnych. Zgłoszenia: ul. Raczyńskich 12, tel. 47-18. p2056

Wypalony domek 2—4-mieszkaniowy kupię lub przystąpię jako współwłaściciel celem odbudowy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2.1062". p2042

Parcelę lub domek w Poznaniu kupię. Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 5554.

Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż Wacław Rohowski i Ska. Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p2082

Kupimy grawerkę firmy Deckel. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,1116. p2078

Adapter w dobrym stanie możliwie szafkowy. Zgłoszenia telefon 75-92. p2085

Planino dobrze utrzymane kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 2,1151. p2092

Meble używane kupuję wszelkiego rodzaju. Składnica Mebli Używanych, Focha 91. 5548

Zakupimy
każdą ilość
stearyny, parafiny, gliceryny 28 Be
oraz
wosku pszczelego
Falkiewicz W.
Poznań,
ul. Łukaszewicza 30/32. p-1906

Motocykl setkę kupię. Stacja Benzynowa, Rynek Śródecki. p2088

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p2099

Kupię dętki 9,75×20. Telefon 75-95. 5355

Poduszkę elektryczną kupię. Oferty nr 582 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c878

Radioodbiorniki uszkodzone bez lamp, elektrolity, stare płyty, gramofony kupuje „Dom Radiowy", Św. Marcin nr 45a. 3a-6

Fotoplastykon kupię. Adres wskaże Gł. Wlkp. nr 5607.

Kupię 100—125 na starter, w dobrym stanie na chodzie — Porzegowski, pl. Bernardyński nr 1. k430

Kupię sypialnię. Oferty Głos Wielkopolski nr 5627.

Kupimy: tokarnię z nortonem toczenie 1 mtr., frezarkę uniwersalną, szlifierkę płaską z płytą magnetyczną, szlifierkę na ⌀ wałki, wiertarkę stojącą do 10 mm. Szczegółowe oferty z podaniem ceny do Państwowych Zakładów Umundurowania w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25. 3b-20

Zamiana

4½ pokojowe, komfortowe, Mickiewicza na 2½ okolica. Oferty nr 579 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c875

Zamienię pokój z używalnością kuchni na takie same. Oferty Gł. Wielkopolski pod nr 5569

Pokój kuchnią zamienię na podobne lub większe za dopłatą, najchętniej Śródmieście. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 5589.

Skład świetnie prosperujący, śliczne mieszkanie, zamienię na mieszkanie. Of. Głos Wlkp. nr 5695.

Zamienię 5-pokojowe komfortowe mieszkanie, centrum Bydgoszczy na 3 pokojowe wygodami w centrum Poznania. Oferty „Ziemia Pomorska" Bydgoszcz pod „Zamiana Poznań". 2b-459

Pieniądz

Poszukuję wspólnika do składu i pracowni obuwia z gotówką od 300.000,— do 600 tysięcy. Oferty Głos Wielkopolski nr 5461.

Mam 500—600 tys., przystąpię do interesu. Oferty Gł. Wlkp. nr 5693.

Wspólnika do sklepu galant. wlok. w mieście powiatowym blisko Ostrowa Wlkp. poszukuję. Oferty Księgarnia „Czytelnik" Ostrów Wlkp. 2b-455

Wolne lokale

Pokój umeblowany Śródmieście za pożyczkę 20.000,—. Oferty Głos Wielkopolski nr 5544.

3 ubikacje, nadające się na mieszkanie, warsztat. Jeżycka 7 m. 7. 5656

Szuka lokalu

Samotny, samodzielny, da pracę w dom za pokój pusty. Dobrze zapłaci. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,985. p1994

Pani szuka pokoju umeblowanego. Of. Głos Wlkp. nr 5538.

Pokoju próżnego lub umebl., dam rok z góry lub zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 5488.

4 pokoi w Poznaniu szuka lekarz. Oferty Głos Wielkopolski nr 5475.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju kuchnią za opłatą roczną. Oferty nr 712 Czytelnik, Focha 14. F382

Pokój kuchnia lub duży pokój. Zwrócę koszty remontu lub wyremontuję. Oferty nr 711 Czytelnik, Focha 14. F381

Wyłączonego 2—3 pokojowego z przynależnościami poszukuje. Oferty nr 578 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. c874.

Poszukuję się 3 mieszkań do odbudowy po 2 pokoje, kuchnia z przynależnościami możliwie w centrum miasta. Spieszne oferty Głos Wielkopolski pod nr 5579.

Pokoju 2-osobowego poszukuje zaraz. Cena obojętna. Oferty pisemne „PAP" Mielżyńskiego 8, pod nr 632 2b-463

Starsze małżeństwo poszukuje skromnego pokoju, zwrot kosztów remontu 25.000. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 5619.

PSYCHOLOG — kawaler
który powrócił z Anglii poszukuje zaraz pokoju meblowanego przy kulturalnej rodzinie. Cena obojętna. Oferty składać Poradnia Zawodowa przy Urzędzie Zatrudnienia, ul. Czarnieckiego 9 pokój 29, tel. 39-95. 5559

Pokoju umeblowanego w Śródmieściu, poszukuje zaraz solidna pani. Cena obojętna. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod nr 2,1150. p2091

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę rzeźnictwo, kolonialkę mieszkaniem, 4 morgi przy Poznaniu. Muszyński, Marynarska nr 12. 5490

Wezmę w dzierżawę domek z ogrodem i wolnym mieszkaniem powiatowym mieście. Of. Głos Wielkopolski nr 5509.

Teren 1200 m², w tym 250 m² zabudowane, na cele przemysłowe, zaraz do wydzierżawienia. Informacja: Chwaliszewo 9 m. 5. p2066

Dzierżawy gospodarstwa 200 morgów dobrej gleby, przy stacji blisko Poznania, poszukuję. Szczegółowe oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod nr 2,1147. p2089

Dzierżawy gospodarstwa 50—80 ha, zabudowania w dobrym stanie poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski pod 5546

Gospodarstwa 15—30 ha dobrą ziemią budynkami blisko Poznania poszukuję. Of. Głos Wielkopolski nr 5686.

Zguby

Zgubiono legitymację wystawioną Dyrekcję Kolei Poznań nr 91724, kartę rowerową — Anna Galikowska, Lasek. 5477

Zgubiono legitymację akademicką UP rok 1946/47, Czesława Sikorzanka, Poznań. 5503

Zgubiono legitymację akademicką UP rok 1946/47, Irena Kasprzycka, Poznań. 5502

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Janina Borzyńska i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Zbigniew Borzyński. 5574

Zgubiono zaświadczenie RKU, Poznań-Powiat, Julian Perczak, Swarzędz. 5543

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 418871 na F-a Dom Bławatów — Poznań, ul. 27 Grudnia 19. Znalazcę uprasza się o zwrot. 5571

Zgubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Wacława Matecka, Poznań. 5563

Zagubiono książeczkę wojskową J. W. 3186 oraz legitymację odznaki Grunwaldzkiej na nazwisko Franciszek Lewandowski, Czeszewo, pow. Września. 2a-276

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno, na nazwisko Andrzej Jastrzębski, Gubin, M. Roli Żymierskiego 35 2b-461

Zgubiono zielone prawo jazdy nr 33345 wydane w Poznaniu. 2a-268

Zgubiono legitymację Akademii Handlowej na nazwisko Stanisław Sadowczyk, Poznań 5591

Zgubiono legitymację fabryczną H. Cegielski, na nazwisko Jan Jasiewicz Poznań. 5584

Zgubiono kartę rejestracyjną 262/I RKU Poznań-Miasto na nazwisko ppor. rez. Felicjan Brzeskwiniewicz. 5596

Zgubiono legitymację H. Cegielski oraz legitymację szkolną nr 6599 na nazwisko Gabriel Stępień. 5692

27 bm. zgubiono portmonetkę zawartością. Zwrot wynagrodzę. Kiosk, Focha 31. 5694

Różne

Uwaga! Fachowo i tanio wszelkie prace ogrodnicze w Poznaniu i okolicy wykonuje „Pogotowie Ogrodnicze" Bratniej Pomocy Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu, Dąbrowskiego 169 tel. 37-43. p2126

„Ewa", Marsz. Focha 60. — **Oczka** podnosimy, nowe **stopy** wprawiamy szybko i tanio. — Skład bielizny, pończoch bławatów. p2104

Parkiety układam, naprawiam, cyklinuję. Strzelecka nr 30 m 12. c881

Przyjmę szycie w dom przykrojone bluzki, bluzy, kitle itd. Of. Gł. Wlkp. nr 5491.

Kto wywiezie gruz traktorem? Zgłoszenia: Wielka 22 m. 11. 5485

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo i tanio — Niegolewskich 5. 5476

Przyjmuję bieliznę damską, bluzki do szycia. Wykonuję dziurki, okrętkę. Szwalnia, Ratajczaka 36, I ptr., telefon 98-18. 5469

Odświeżanie mebli stylowych i nowoczesnych. Stolarnia, Garbary 10. F330

Matrymonialne

Poznam celu matrymonialnym przystojnego pana uniwersyteckim wykształceniem. Przystojna, wzrost 173, zgrabna, 38 letnia panna, wyższym wykształceniem, miła, pracowita, energiczna. Posiadam kamienice Poznaniu i Bydgoszczy Oferty poste-restante Poznań I, legitymacja 6743,126 p2100

Wdowa lat 35 z dwojgiem dzieci posiadająca własne mieszkanie i warsztat siodlarski szuka męża najchętniej siodlarza. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty Głos Wlkp. pod nr 5527.

Kawaler lat 36 wysoki szlachetnego charakteru szkołą rolniczą, właściciel 6 ha, pozna inteligentną panienkę do lat 28, religijną, zdrową przystojną, niebrzydką brunetkę, szatynkę właścicielkę sadu, ogrodnictwa. Oferty fotografią Poste-restante Konin nr dowodu osobistego 047794. 2a-277